Nr. 107. Czwartek, 11. Maja 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić przyjąć i nosić Jego Ces. i Król. Wysokości podporucznikowi Arcyksięciu Karolowi Franciszkowi Józefowi, nadany Mu królewsko saski order Korony brylantowej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej kierownika oddziału chorób nerwowych w szpitalu praskim w Warszawie, dr Jana Piltza, nadzwyczajnym profesorem psychiatryi i patologii nerwów na Uniwersytecie w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 maja.

(Opieka nad sierotami i zaniedbanemi dziećmi).

Ustawa państwowa z dnia 3 czerwca 1901 r. zarządza, że zbiorowe kasy sieroce w kilku krajach koronnych, między innemi w Galicyi, mają oddawać do rozporządzenia owych krajów corocznie pewną część całkowitej sumy nadwyżek z obrotu — i że ów fundusz obracany być ma na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót aż do 18 roku życia, jakoteż dzieci opuszczonych i zaniedbanych, lub na zaniedbanie narażonych.

W Galicyi o sposobie zużytkowania owych sum orzeka uchwalona w r. z., a d. 2 lutego r. b. sankcyonowana ustawa krajowa (Dz. u. kr. nr. 26). Nie ogranicza ona minimalnego wieku dzieci tak, że i niemowlętom użycza opieki, przyznaje zaś jej dobrodziejstwo aż do 18 roku życia wszystkim ubogim dzieciom, o ile są sierotami, znajdują się w zaniedbaniu lub pod grozą zaniedbania, wreszcie podrzutkom.

Nadzór nad zabezpieczeniem bytu i wychowaniem tych dzieci jest wedle ustawy obowiązkiem organów Wydziału krajowego, względnie reprezentacyj powiatowych, jako pośredniczek. One też orzekają co do pomieszczenia dzieci w stosownych instytucyach, lub u osób prywatnych, a Sejm może na wniosek Wydziału krajowego wznieść także osobne ku temu celowi zakłady krajowe.

W tych dniach okaże się nadto instrukcya, która także co do innych szczegółów sprawy poda dokładne wskazówki.

Ta wykonawcza instrukcya normuje w 28 paragrafach cały tok postępowania. Wydział krajowy w każdym wypadku oznaczy kierunek wychowania dziecka, wysokość wynagrodzenia z uwagą na stosunki osobiste nieletniego, wiek, stan zdrowia i t. p. Podania mają być wnoszone do Wydziału krajowego za pośrednictwem wydziałów powiatowych, magistratów miast Lwowa i Krakowa, albo na podstawie wniosku sądu lub władzy administracyjnej państwowej. W instrukcyi podano szczegółowo dla każdej kategoryi dzieci, jakie dokumenty należy do podania dołączyć.

Przy umieszczaniu małoletnich w zakładach, Wydział krajowy zastrzeże sobie prawo wykonywania kontroli nad wychowaniem małoletniego, bądź bezpośrednio, bądź przez swego delegata; zakłady te będą obowiązane przedkładać Wydziałowi krajowemu z końcem każdego kwartału sprawozdania o fizycznym i moralnym stanie wychowańców, a jeżeli wychowańcy będą w wieku szkolnym, także o postępie w naukach. Dzieci moralnie zaniedbane umieszczane będą wyłącznie w zakładach.

Wydziały powiatowe, oraz magistraty miast Lwowa i Krakowa obowiązane będą czuwać nad utrzymaniem i starannem wychowaniem nieletnich kosztem krajowego funduszu sierocego. Czynność tę wykonywać mają przez delegatów, którymi mogą być także kobiety.

Według doniesień prezydyów sądów wyższych we Lwowie i w Krakowie, otrzyma Wydział krajowy w maju lub czerwcu b. r. za lata 1901 do włącznie 1904 tytułem udziału z nadwyżki obrotu kas sierocych zbiorowych, z okręgu sądowego krakowskiego sumę 172.339 K. 75 h., zaś z okręgu sądu lwowskiego sumę 89.348 K. 50 h., czyli razem 261.688 K. 25 h. W r. 1905 spodziewany jest dochód z obu okręgów sądowych, płatny w październiku b. r. 70.000 K. Wydział krajowy będzie zatem w b. r. rozporządzał pokaźną sumą około 332.000 K. Do r. 1910 włącznie, do którego w myśl ustawy państwowej ma Wydział krajowy otrzymać część nadwyżki z obrotu kas sierocych zbiorowych, wpływy te wynosić będą ogółem około 670.000 K.

Wydział kraj. — jak to już wyżej zaznaczono — zamierza ubogie sieroty, tudzież dzieci opuszczone i zaniedbane umieszczać na wychowanie w istniejących w kraju zakładach, dających rękojmię, że powierzone im w opiekę przez kraj dzieci, będą należycie utrzymywać, wychowywać i odpowiednio kształcić. Takich zakładów publicznych, fundacyjnych, lub prywatnych, jest ogółem w kraju 52. Wydział kraj. zażądał od nich przedłożenia statutów, regulaminów, instrukcyj porządku domowego, któreby dokładnie pouczały o stosowanym w tych zakładach sposobie utrzymywania, wychowywania i kształcenia dzieci, oraz zabezpieczenia im bytu po opuszczeniu zakładu. Zarządy mają podać Wydziałowi kraj., czy dzieci pobierają naukę szkolną w zakładzie, czy też w miejscowych szkołach publicznych, oraz jaki jest koszt całkowitego utrzymania.

Specyalnie co do dzieci moralnie zaniedbanych, to mogłyby one znaleźć pomieszczenie w zakładach: w Miejscu Piastowem (dla obojga płci); w Pawlikowicach w filii zakładu w Miejscu Piastowem; w Krakowie: na Prądniku czerwonym w schronisku fundacyi ks. Aleks. Lubomirskiego (dla chłopców); w zakładzie X. Siemaszki (dla chłopców); w zakładzie św. Józefa (dla chłopców). Dla niemowląt (podrzutków) nadawałyby się zakłady w Bobrku ks. Ogińskiej; oraz we Lwowie w stowarzyszeniu opieki nad niemowlętami „Dzieciątka Jezus“ i w stowarzyszeniu „pod wezwaniem św. Józefa“.

Wydział krajowy umieszczać będzie w tych zakładach dzieci za stosownem wynagrodzeniem, natomiast udzielanie subwencyj będzie zasadniczo wykluczone. Przewidziana ustawą krajową możliwość założenia zakładu krajowego dla pomieszczania w nim sierót i dzieci opuszczonych lub zaniedbanych, jest na razie rzeczą przyszłości. Wypadnie zatem wprzód poczynić starania, ażeby nie pewien procent ale cała nadwyżka czystego zysku została krajowi po r. 1910 przekazaną raz na zawsze i stale, a wówczas mając znaczniej-

---

Z EGIPTU.

Kair.

Na Nilu. — Pomiędzy oazami. — U kolosów Memnona. — Uniwersytet El Azhar w Kairze. — Hodowla strusi w Matarieh. — Moskee. — Cesarzowa Eugenia. — Kawiarnie arabskie.

(Ciąg dalszy).

Zwiedziłem oba barraże, służące do podnoszenia lub obniżania wód rzeki, zwłaszcza w czasie jej wzbierania, w lecie. Istnieje nawet projekt, aby podnieść zastawy tak, by Nil coraz większą przestrzeń zalewał i użyźniał. Kiedy w południowej Afryce nastanie pora deszczów, wtedy Nil wzbiera, rośnie z dniem każdym i w końcu — wylewa. Oazy, dawne świątynie, zabezpieczone są od jego wód jako tako murami i rowami, ale i tak, nie umiem sobie wytłómaczyć, jakim sposobem opierają się jego napływowi owe lepianki, wsie chłopów arabskich, jakie po drodze do kolosów Memnona widziałem.

Widok kolosów, sławnych już w starożytności, wycieczka z Luksoru do nich stanowi niewątpliwie jedno z najmilszych wspomnień, jakie się z Egiptu wynosi. Pomyśleć, że opisują je już Strabo, Pauzaniasz, Juwenalis, jako rzeczy nadzwyczajne, że Rzymianie z czasów Nerona, Septyma Sewera, Karakalli, Hadriana, wędrowali na miejsce, aby je oglądać, że zostawili na nich napisy, rżnięte w kamieniu u nóg kolosów, aby się uwiecznić i że napisy te zachowały się jak najlepiej i że dziś, po tylu wiekach, staje się w obec tych olbrzymów, tak jak i oni!

Wycieczka jest łatwa. W Luksorze należy przeprawić się feluką, przez Nil, a potem piechotą, wśród łanów zboża, przez kilka wsi, odbyć pieszo godzinną wędrówkę, śliczny spacer, który się stokrotnie opłaci. Jazdy na wielbłądzie nie znoszę, kołysanie się na jego garbie i siedzenie jak na wieży, dało mi się już we znaki. Dreptanie osiołka, jest także dokuczliwe, więc najlepiej przejść się piechotą, z przewodnikiem Arabem, ku Medinet Habu i Ramasseum. Oba siedzące kolosy, stojące samotnie, a mierzące po 16 metrów wysokości, przedstawiają Faraona Amenofisa III. (1400 r. przed Chrystusem), który w ten sposób się uwiecznił. Za czasów rzymskich uchodziły one za posągi Memnona, syna Aurory i Tytona, zabitego przez Achillesa, podczas wojny trojańskiej. Zdaje mi się, że legenda powstała stąd, że jeden z kolosów kamiennych, o wschodzie słońca wydawał rzeczywiście jakiś tajemniczy dźwięk, jakby skargę, posłaną ku Nilowi, więc Rzymianie utrzymywali, iż Memnon wita tak matkę Jutrzenkę. Zjawisko to jednak da się wytłómaczyć naprężeniem kamieni ciosowych, rozgrzanych szybko przez słońce, po chłodnej nocy, drgających i wydających dźwięk. Faktem jest, iż w starożytności wędrowano do kolosów, nocowano przy nich, aby nad ranem być świadkami głosu, jaki jeden z kolosów wydawał. Dzisiaj „Memnon“ zamilkł, bo głazy obsuwają się, więc tylko chłopak arabski, choć nieproszony, wchodzi w szczelinę posągu i uderza w mosiężny talerz, aby, jak mówi, pokazać, jaki dawniej głos słyszano, poczem z uśmiechem wyciąga rękę po — bakszysz. Niedaleko stąd są wspaniałe zabytki, świątynie, groby Faraonów i gmach Instytutu archeologicznego, dla egiptologów różnych państw, bo jedną ze zdobyczy nowszej kultury, jaką Egipt otrzymał, jest ustanowienie komisyi państwowej archeologicznej, czuwającej nad zabytkami i dozorującej wykopaliska. Mniej więcej wszystko, co się znajdzie w grobach, na mumiach i w ogóle w izbach grobowych, bywa przenoszone do Kairu, do Muzeum starożytności. W tych dniach właśnie znaleziono wóz wojenny egipski, taki, jaki już posiada Mu zeum florenckie, na jakim także walczył Aleksander Wielki, w bitwie pod Arbelą, kiedy pokonał Daryusza (mozaika z Pompei w Muzeum w Neapolu).

Archaicznym zabytkiem jest także Uniwersytet arabski w Kairze, przy moskei El Azhar. Jest to największa Wszechnica świata muzułmańskiego, niezmiernie ciekawa dla tego, który ją zwiedzi podczas nauki. Takiego Uniwersytetu drugiego się nie spotyka. Jest to coś raczej w rodzaju Akademii duchownej. Co najdziwniejsze, że za opłatą dwóch piastrów (pół franka), możesz swobodnie spacerować podczas wykładów pomiędzy uczniami. Jest ich dziesięć tysięcy! Zajeżdża się więc do moskei (meczetu), aby wejść najsamprzód na podwórze, gdzie się uczą najniższe klasy. *Nota bene* trzeba wiedzieć, że taką starożytnością jak El Azhar żaden Uniwersytet poszczycić się nie może, gdyż ustanowienie arabskiej Wszechnicy sięga r. 988. Na podwórzu, raczej dziedzińcu wielkiego meczetu, pod arkadami, siedzą w kuczki, na ziemi, uczniowie, całe mrowisko. Swoboda panuje widocznie wielka, jeden kiwa się nad koranem, drugi pisze na blasze zadanie, trzeci pogryza cebulę, nareszcie są i tacy, którzy się zawinęli w chałat i śpią na ziemi w najlepsze — słychać gwar kilkuset chłopców uczących się na cały głos i — kiwających się. Nawet i tutaj odzywają się wołania o bakszysz! W tym kiwającym się Uniwersytecie uczą tylko koranu, wykładają komentarze doń i życie Mahometa. Nauka islamu nie jest zdolną do inicyatywy i postępu, wszystko tam ogranicza się na przeżuwaniu starożytnej nauki, przekazanej przez Mahometa. Dlatego, kiedy dzisiejszy wielki mufti Egiptu a zarazem rektor Uniwersytetu, chciał wprowadzić niedawno trochę nauk nowożytnych, logikę, arytmetykę, taka się zerwała burza między konserwatystami, że mufti, wobec opozycyi ulemów i szeików al Islamu, podał się do dymisyi. Jak więc ma Egipt się odrodzić?

W meczecie samym znajduje się główna sala wykładów. Widok, jaki się tutaj przedstawia, jest jedynym w swoim rodzaju. Kilka tysięcy „słuchaczy“ około lat dwudziestu czy trzydziestu, siedzi w kuczki na ziemi; jak daleko spojrzysz, w półcieniu wspaniałej, starożytnej, wielkiej moskei, za wysmukłemi kolumnami, na tle wschodnich ornamentacyj ścian, kiwają się turbany białe nad nauką koranu. Gwar nie do opisania. Wszyscy uczą się na cały głos; tutaj ulema na bambusowem krześle, wykłada chrapliwym głosem, uczniom siedzącym w koło na słomiankach, na ziemi. Tu znów inna grupa: i profesor i uczniowie siedzą w kółko i lekcya się odbywa, a pomiędzy uczniami przechodzą, najspokojniej, cudzoziemcy. — Uczniowie rekrutują się z całego Egiptu i nietylko, że nic nie płacą za wykłady, ale jeszcze otrzymują płacę a wielu z nich, biedniejszych, całkowite utrzymanie. W moskei śpią, na dziedzińcu odbywają ablucye, widać nawet modlących się z rękoma podniesionemi w górę.... a zdarza się, jak sam widziałem, że podczas wykładu któryś z nich szuka pod chałatem.... zwierzątek.

Przypomina ta *Alma Mater* arabska jeszcze średnie wieki, archaiczne instytucye znane z historyi i jest — anachronizmem, z którego Islam nie tak prędko się otrząśnie.

Niewielka, ale bardzo piękna sala boczna, została urządzona jako biblioteka, gdzie rozłożone są rozmaite, starożytne i wspaniałe egzemplarze koranu.

Z minaretu El Azhar muezim wzywa wiernych do modlitwy o zachodzie słońca. Przysłuchiwałem się nieraz śpiewowi muezima w Luksorze. Kiedy słońce zaczyna zachodzić za góry Sahary, ukazuje się jego postać na szczycie minaretu. *Ałłah, razul Ałłah!* rozlega się wtedy po nad miasteczkiem. Czasem dzwony sąsiedniego, katolickiego kościółka, wpadają z nienacka w jego modlitwę, dzwoniąc na Anioł Pański. Wtedy muezim, zagłuszony, przerywa wezwanie, zatrzymuje się, póki dzwony „niewiernych“ nie umilkną. Potem kończy wezwanie.

(Dokończenie nastąpi).

A. Darowski.

sze fundusze do dyspozycyi, będzie można rozwinąć akcyę na szersze rozmiary.

Ale nawet w dzisiejszych szczupłych granicach otwiera się dla Wydziału krajowego obszerne pole do rozwinięcia dobroczynnej działalności, ulżenia w wielu bardzo wypadkach biedzie i ratowania opuszczonych i zaniedbanych od upadku, zwłaszcza, jeśli znajdzie w gminach, wydziałach powiatowych i u innych czynników skuteczną pomoc.

Z Sejmu węgierskiego.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu, gdy załatwiano formalności, pewna czarno ubrana pani rzuciła z galeryi na salę petycyę, wołając: „To są moje żądania narodowe!“ Pani ta, wezwana do kancelaryi, wylegitymowała się jako żona pewnego urzędnika. W petycyi swej do Sejmu prosi owa dama w imieniu także innych matek i kobiet, aby Sejm uchwalił ustawę o kontyngencie rekrutów, by rezerwiści nie byli zmuszeni do dalszej służby.

Gdy się Izba po tym epizodzie uspokoiła, przystąpiono do dalszej dyskusyi adresowej.

P. Josipowicz (Chorwat) zaczyna przemowę swą po chorwacku, przeciw czemu posłowie węgierscy głośno protestują, wołając: „To bezwstyd!“ i t. p. Chorwaci wołają: „Mamy prawo mówić po chorwacku!“ Prezydent prosi o spokój. Głosy na skrajnej lewicy: „On ma wprawdzie prawo mówić po chorwacku, ale to nie pięknie“. Josipowicz jest członkiem rad nadzorczych 12 węgierskich instytucyj i umie po węgiersku!“ (Josipowicz oświadcza, że chciał tylko przypomnieć prawo Chorwatów do przemawiania w swym języku i mówi dalej po węgiersku, polemizując z twierdzeniem poprzednich mowców, jakoby w roku 1868 tylko ze względów grzeczności przyznano chorwackiej obronie krajowej chorwacki język w komendzie. Mowca omawia szczegółowo obrady, jakie poprzedziły powstanie owej ustawy.

Następnie zabrał głos hr. Albert Apponyi (stron. niezawisł.), oświadczając, że nie da się przez poruszanie licznych tematów obałamucić mniej ważnemi sprawami. Stanowisko większości Izby w kwestyi narodowościowej i tak jest znane: Równe prawa dla wszystkich obywateli państwa, ale opór w obec separatystycznych dążeń prawno-państwowej natury.

W dalszym ciągu swej przemowy zwrócił się p. Apponyi przeciw hr. Tiszy, i podniósł, iż partya liberalna chciała utrzymać się przy władzy za pomocą zamachu stanu. Naród atoli wystąpił przeciw temu. Proces, który przegrała partya liberalna podczas ostatnich wyborów nie był procesem cywilnym, lecz karnym. — Dziś partya liberalna powinnaby wyciągnąć konsekwencye z tej klęski i powinna przejść do opozycyi, ale opozycya jej wtedy tylko byłaby możliwą, gdyby partya liberalna pod względem żądań narodowych szła dalej, niż koalicya, która ma dziś władzę. Niemożliwem zaś to jest w dzisiejszej formie, kiedy partya liberalna we wszystkich kwestyach nie posuwa się, lecz cofa i kiedy tendencyą jej jest utrzymanie harmonii z Koroną. Dziś stanowi partya ta przeszkodę dla rozwoju narodu węgierskiego. Musiała ona mieć tajne cele, dążąc do zmiany regulaminu i zamachu stanu.

Następnie mówił hr. Apponyi o stosunkach panujących w Austryi i zaznaczył, iż cała tamtejsza opinia publiczna zwiazała się przeciw Węgrom, a Monarcha znajduje się pod wpływem tej opinii.

Mowę Apponyiego lewica przerywała często hucznymi oklaskami.

Gdy po pauzie zabrał głos hr. Tisza, p. Polonyi zawołał: „Jużeśmy pana słyszeli, nie jesteśmy ciekawi! Wyjdźmy!“ — Jakoż cała lewica wychodzi z sali.

Hr. Tisza polemizując z wywodami Apponyiego, odpiera rzuconą przez niego insynuacyę, jakoby partya liberalna dążąc do zmiany regulaminu, miała jakie tajne cele. Następnie podniósł minister, iż partya liberalna nie pójdzie za przykładem Apponyiego i nie będzie ciągle, jak on, zmieniała swych zasad. Partya liberalna pozostanie wierna swym zasadom i sądzi, że także w roli opozycyi będzie mogła oddać krajowi wielkie usługi.

Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa liberalnego poseł Hodossy wystosował do hr. Tiszy prośbę, ażeby z naciskiem starał się o przyjęcie dawno już wniesionej dymisyi gabinetu, gdyż dalsze istnienie gabinetu w obec faktu, że stronnictwo pozostawało w mniejszości, sprzeciwia się parlamentarnym zasadom.

Hr. Tisza odpowiedział, że celem jego kilkakrotnych podróży do Wiednia było przekonać Koronę o niekorzystnym wpływie dalszego trwania jego interymistycznych rządów. Minister nie może podać przebiegu rokowań do wiadomości, ale spodziewa się, że w dniach najbliższych gabinet obecny będzie uwolniony od prowizorycznego sprawowania rządów, przez co stronnictwo i rząd będą wybawione z teraźniejszej fałszywej pozycyi.

Z Królestwa Polskiego.

(Język polski w szkołach i instytucyach rządowych. — Rozdwojenie wśród socyalistów. — Trzeci Maja w Łomży).

Do *Czasu* donoszą z Warszawy pod d. 8 b. m.: Według informacyj, nadeszłych z Petersburga, a pochodzących z kół dobrze poinformowanych, p. Witte wniesie jeszcze raz na posiedzenie komitetu ministrów kwestyę zniesienia ograniczeń Polaków w Królestwie Polskiem. We wniosku p. Wittego idzie głównie o sprawę języka polskiego w kierunku szerszego jego uwzględnienia w szkołach średnich i wyższych. Postawione będzie pytanie, czy nie należałoby w szkołach średnich oprócz języka polskiego, dozwolić także na wykładanie innych przedmiotów po polsku. Co do Uniwersytetu, to nie tylko literatura, lecz także historya, etnografia i historya prawa polskiego miałyby być wykładane po polsku. Docentom prywatnym przysługiwałoby prawo wykładania po polsku także innych przedmiotów. Będzie także rozpatrywaną kwestya języka polskiego w instytucyach rządowych, administracyjnych i sądowych. Nie wiadomo, czy Witte występuje z tym wnioskiem z własnej inicyatywy, czy też za czyimś wpływem. Posiedzenie ma się już odbyć w nadchodzący wtorek (t. zn. odbyłoby się było wczoraj, o czem jednak żadnych dotąd niema wiadomości. *Przyp. Red.*)

Protokół z tego posiedzenia będzie przedłożony carowi do zatwierdzenia i dopiero potem ogłoszone będą z niego wyciągi. Być może, że car zechce obwieścić ulgi dla Polaków osobnym ukazem, podobnie jak to uczynił z ukazem o tolerancyi religijnej.

*

Według informacyj z tego samego źródła odbyło się dnia 4 b. m. zebranie organizacyj socyalistycznych, na którem przyszło do jaskrawego rozdwojenia w kwestyi taktyki. W skutek tego, dnia następnego Polska Partya Socyalistyczna ogłosiła manifest, zachęcający „Towarzyszów i Towarzyszki“ do powrotu do pracy, gdy wydana również w dniu 5 odezwa Socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy wzywa robotników, aby „pomścili zamordowanych braci, powstając całą masą przeciwko rządowi“.

„Bund“ żydowski podobno w ogóle nie brał czynnego udziału w ostatnich zaburzeniach, i większość żydów warszawskich wyłączyła się z bezrobocia, chociaż z drugiej znów strony żydzi najbardziej się odznaczyli przy zmuszaniu kupców do zamykania sklepów, zdzieraniu liberyi z dorożkarzy i t. p.“

*

Warsz. Dn. donosi z Łomży: „Dnia 3 b. m. policya odkryła na krańcu miasta, w tem miejscu, gdzie wieszano i rozstrzeliwano powstańców w r. 1864, wysoki krzyż z przybitą na nim blachą z napisem: „Poległym za Ojczyznę“. Koło krzyża gromadziła się młodzież. Po rannej Mszy w kościele farnym tłum, śpiewający patryotyczne i rewolucyjne pieśni skierował się na Nowy Plac, gdzie udało się policyi skłonić zgromadzonych do rozejścia się. Wieczorem po nabożeństwie majowem w pokapucyńskim klasztorze, tłum, składający się mniej więcej z 500 osób, ruszył w kierunku postawionego wczesnym rankiem krzyża dla uświęcenia rocznicy konstytucyi 3 maja 1794 roku. Demonstrującym zaszedł drogę szwadron dragonów wołyńskiego pułku. Manifestanci zaczęli pertraktować z wojskiem o przepuszczenie ich do krzyża. Rotmistrz dragonów, Szumski, zwrócił się z prośbą do zgromadzonych o rozejście się, uprzedzając, że w razie oporu dojść może do przykrych zajść. Spokojna, ale zarazem przekonywująca przemowa oficera, który nie zwracał uwagi na wyzywające krzyki niektórych manifestantów, doprowadziła do tego, że tłum powrócił w stronę miasta, a udawszy się na cmentarz katolicki, począł na nim śpiewać. Cmentarz wkrótce został otoczony wojskiem (szwadron dragonów i rota piechoty ofonieckiego pułku). Na cmentarzu wygłaszano mowy, słychać było krzyki: „hura!“, „niech żyje Polska!“, a w końcu dał się słyszeć śpiew „Czerwony sztandar“. Po przybyciu na miejsce demonstracyi gubernatora i władz policyjnych i sądowych, dzieci i kobiety wypuszczono natychmiast do domu, mężczyzn zaś gromadnie odprowadzono na podwórze miejskiego więzienia i przystąpiono do sprawdzenia osobistości aresztowanych.

Wśród aresztowanych przytrzymano również adwokata przysięgłego, p. Chr., który podobno przyłączył się do manifestujących w celu ich uspokojenia. Z pomiędzy manifestantów zatrzymano w więzieniu 82 mężczyzn, pozostałych zaś po zapisaniu nazwisk, wypuszczono do domów.

Krzyż z napisem z rozkazu gubernatora natychmiast usunięto“.

Położenie w Rossyi.

(Z kongresu ziemstw. — Z kół radykalnych. — Kongres prasy łotysko-estońskiej. — Wzmocniona ochrona.).

Kongres reprezentantów ziemstw uchwalił wszystkimi głosami przeciw 13 sprzeciwić się temu, aby reprezentacya ludowa miała charakter tylko doradczy.

*

Odezwa pochodząca z kół radykalnych, wzywa robotników, aby uroczystość majową (1 maja st. st. t. j. 14 maja n. st.) obchodzili w największym spokoju i aby na każde wezwanie policyi natychmiast się rozchodzili. W ostatnich dniach odbywały się liczne narady robotników pod gołem niebem, a policya im nie przeszkadzała.

*

Według doniesień z Rewlu, po trzydniowych obradach zamknięto tam kongres prasy łotysko-estońskiej. Prócz kwestyi ogólno-politycznych i zajęcia stanowiska w obec ruchu konstytucyjnego w Rossyi — co pierwotnie nie było w programie — obradowano nad sprawą jednolitego postępowania całej prasy łotysko-estońskiej w stosunku do Niemców. Również zajmowano się kwestyami, odnoszącemi się do walki partyjnej. W obradach uczestniczyli zastępcy 30 dzienników. Zwłaszcza pierwszego dnia obrady miały charakter burzliwy. Większość obecnych oświadczyła się przeciw omawianiu ogólnego położenia politycznego.

*

Pet. Ag. tel. donosi: W miastach Melitopol, Wilno, Grodno i Smorgonia zaprowadzono stan wzmocnionej ochrony.

Zatarg japońsko-francuski.

Poseł japoński w Londynie Hajaszi oświadczył w sprawie pobytu floty bałtyckiej na wodach panamskich — w obec zastępcy *Biura Reutera*, co następuje: Położenie jest bardzo poważne, ale nie można go uważać za krytyczne, dopóki rząd francuski gotów jest zachować ścisłą neutral-

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

VIII.
(Ciąg dalszy).

Pani de Mesneville poszła za swoim przewodnikiem, wsiadła do powozu, który na nich czekał i gdy tylko konie ruszyły, zapytała:

— A teraz, proszę mi powiedzieć, co się dzieje? Listy pana swoją drogą były takie niejasne.... i tajemnicze! Błagasz mnie, aby nie mówić ani słowa ojcu.... Dlaczego?

— Miałbym skrupuł zamącając jego spokój.

— Ja więc zostałam wybrana, dziękuję! — Co najwięcej, wolno mi było uprzedzić moje dzieci. Co za historye, mój Boże! I zaraz na wstępie dowiaduję się, że zdrowie Maryi....

— Jest wyborne, jak pani sama osądzi.

— Do czegoż więc jestem potrzebna?

— Zaraz to pani powiem.

— Dziwny człowieku!... Ostatecznie, jak się panu podoba. Ale muszę powiedzieć, że jesteś godnym synem pana Durfort. Ach! ale muszę oskarżyć pana Durfort: ma ci za złe, żeś mu porwał jego ukochaną pupilkę.

Powóz jechał szybko przez ulice, wymijając szeregi powozów i tramwayów, zwalniając czasami biegu wśród tłoku i zrywając się znowu, co czyniło, że siedzący chwiali się na swoich miejscach. Pani de Mesneville nie zważając na to mówiła dalej tym samym ożywionym tonem.

— Pan Durfort zabawia się przymnażając ciągle majątku. Co za nadzwyczajna ruchliwość! Nie postarzał się ani o dzień jeden. Zresztą, wcale go nie widujemy. Pochłaniają go jego zajęcia, a ponieważ i my z naszej strony jesteśmy mocno zajęci naszem dzieciątkiem....

Z chwilą, gdy spadkobierca rodziny de Mesneville wchodził na scenę, można się było spodziewać, że babka nie tak prędko skończy opowiadanie. Ku wielkiemu zadowoleniu Armanda trwało to aż do samego domu i jeszcze nie byłoby się skończyło, gdyby nie to, że zacna kobieta pospieszyła ucałować swoją pochrześnicę. Wysiadając z powozu, szukała natychmiast, czy nie ujrzy pani Durfort. Ale nie było jej widać, zapewne wyjść z domu musiała. Chrzestna matka była tem nieco zdziwiona, ale sądząc, że lepiej nie okazać tego, pozwoliła zaprowadzić się do swoich apartamentów. Był to obszerny pokój z gabinetem, a na końcu salonik.

— Jest pani u siebie — rzekł Armand, który złożywszy pocałunek na jej ręku, oddalił się.

— Nie są w porozumieniu z żoną — mruknęła do siebie pani de Mesneville, dość niezadowolona z przyjęcia, w którem niczego nie brakowało prócz samej pani domu.

Pokojówka, oddana na jej usługi, pomogła jej zdjąć ubranie podróżne, otworzyła kufry, ubrała ją i wyszedłszy z pokoju, wróciła niedługo pukając do drzwi: śniadanie było zastawione w sąsiednim saloniku i pan Durfort prosił o pozwolenie, aby mógł sam przyjść.

— Ależ naturalnie!

Wszystkie te ceremonie, jakaś tajemnica, a przedewszystkiem nieobecność Maryi intrygować ją zaczynały. Nie wyrwano jej przecież z głębi Bretanii dla samej przyjemności widzenia jej. Co za tajemnica w tem się ukrywała? Może związek tak starannie układany przez kilka tygodni w Basse-Terre nie przyniósł spodziewanego szczęścia? Zapewne Marya wróciła do swoich swawolnych wybryków dziecka dzikiego i fantastycznego?... i w ten sposób można sobie było tłómaczyć jej niezrozumiałą nieobecność. Wkrótce jednak pierwsze słowa Armanda przekonały ją o bezpodstawności podobnych przypuszczeń. Marya wiedziała o mającym nastąpić przyjeździe, ale ukryto przed nią starannie dzień i godzinę tego przyjazdu.

— Bardzo mi o to chodziło, gdyż byłaby zapragnęła być wtedy w domu.

— Ba, mój kochany, zdaje mi się, że nawet koniecznie wypadało.

— Zapewne, ale potrzebuję z panią pomówić. Czy nie jest pani nadto dziś zmęczona i może mnie wysłuchać?

— Słucham z największą ciekawością.

Sprawa się wikłała. *Tête-a-tête*, z góry obmyślane, jak rodzaj spowiedzi?... Wyciągnęła się na kanapce, grzejąc stopy u ognia kominka, zjadła parę grzaneczek chleba z pasztetem, popiła Xeresem, a potem, zaspokoiwszy apetyt, skierowała na Armanda wzrok pytający. On stał oparty o jeden z kantów kominka a oczy jego utonęły w kwiatach dywanu. Gruba pręga wyżłobiła się na jego czole, pomiędzy brwiami. Wyglądał rzeczywiście jak winowajca!

— Przypomina sobie pani — zaczął — w jakich warunkach się ożeniłem?

Oto jest! Zamyślał bronić się i przytaczać łagodzące okoliczności. Przerwała mu nieco drwiącym tonem:

— Widzę z tego początku, że masz pan zamiar rozpocząć proces. Rozdzielmy więc sprawę. Przypominam sobie wybornie te warunki, były tego rodzaju, że mogły się wbić w pamięć. Ale były dwojakie. O których więc mówisz? Czy o tych, które ciebie dotyczą, czy o tych, które do Maryi się odnoszą?

— Jedynie o tych ostatnich.

— Co do tego, niema żadnej wątpliwości; panna de Giverny, przyznaję, była w najwyższym stopniu skompromitowana.

— I w jak najwyższym stopniu niesprawiedliwie — odrzekł mąż.

— Utrzymywałeś to wtedy i jestem bardzo szczęśliwa, że teraz także to utrzymujesz.

— Czyż pani także nie miała dowodów, jak mylne było posądzenie?

Potwierdziła ruchem głowy, myśląc równocześnie, że jeżeli zaszło jakie nieporozumienie w małżeństwie z winy Armanda i jeżeli on, gotów był przyznać się do tego i siebie oskarżyć, przygotowując sobie już naprzód okoliczności łagodzące, to jednak takim wstępem dziwnie pogorszał swoją sprawę. A przecież był on w każdym razie tak zręcznym i umiejętnym graczem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ność. Francya zapewniła nas w sposób stanowczy, że jej urzędnicy kolonialni otrzymali polecenie zachowywać ścisłą neutralność; rząd francuski oświadczył też, że ściśle będzie czuwał nad wykonaniem tych zapewnień. To oświadczenie kilkakrotnie ponowiono. Dlatego raz jeszcze oświadczam, że o przesileniu niema mowy i od rządu mojego o niczem podobnem nie słyszałem, coby mogło skłonić do przypuszczenia, że przesilenie takie w ogóle jest możliwe. Mimo jednak, że położenie nie jest tak krytyczne, byłoby rzeczą nierozsądną przypuszczać, że uczucia narodu japońskiego będą dalej drażnione i należy się spodziewać, iż rząd francuski znajdzie sposób usunięcia ogólnego zaniepokojenia i uchyli ewentualną możliwość rozszerzenia strefy wojennej.

Jakby w odpowiedzi na to ogłasza rząd francuski otrzymaną wczoraj po południu depeszę od admirała Jonquières, potwierdzającą, że flota Rożdżestwieńskiego wypłynęła z zatoki Vanhong i udała się w niewiadomym kierunku. Admirał towarzyszył jej aż na pełne morze.

Pomimo uspokajającego tonu, jakim tchnie enuncyacya Hajaszego, w Londynie panuje wprost odmienny nastrój.

Londyński *Globe* pisze, że od wybuchu wojny spokój światowy nie był tak zagrożony, jak obecnie. Nie można Francyi pozwolić, aby lekceważyła sobie angielsko-japoński sojusz.

Król Edward pospiesznie przybył do stolicy dnia 9 b. m. i natychmiast przyjął hr. Landsdowna na bardzo długiej konferencyi. Po południu zebrała się rada gabinetowa; położenie uważają za bardzo poważne. Japonia, jak słychać, wskazuje ciągle na *casus foederis* i domaga się interwencyi.

W Izbie gmin, na zapytanie o położeniu na Dalekim Wschodzie w sprawie naruszenia neutralności przez Francyę i o krokach, jakie w tej mierze rząd uczynił, celem usunięcia niebezpieczeństwa wybuchu z tego powodu wojny francusko-angielskiej, odpowiedział wczoraj premier Balfour, że rząd angielski otrzymał następujące doniesienie od ambasadora francuskiego:

Rząd francuski, zawiadomiony o pobycie Rożdżestwieńskiego w zatoce Camranh, poczynił w Petersburgu przedstawienie, z tym wynikiem, że admirał Rożdżestwieński na rozkaz cara otrzymał telegraficzne polecenie opuszczenia zatoki Camranh, co też natychmiast uczynił. Wczoraj doniesiono, że rossyjska eskadra znajduje się w zatoce Honkoe. Admirał Jonquières został tam wysłany dla zdania sprawy w tej kwestyi. Znalazł on eskadrę rossyjską istotnie w Honkoe, ale poza obrębem francuskich wód terytoryalnych. Także gubernator francuskich Indochin otrzymał polecenie ścisłego przestrzegania neutralności francuskiej. Wysłał on francuskiego rezydenta do Nhatrang z poleceniem, ażeby wezwał Rożdżestwieńskiego do odpłynięcia. Rożdżestwieński przyrzekł, że odpłynie 3 maja. W sprawie pogłosek, jakoby władze francuskie udzielały pomocy eskadrze rossyjskiej w zatoce Camranh, dowiedział się Balfour, że mieszka tam w ogóle tylko dwóch Francuzów, którzy nie piastują żadnego urzędowego stanowiska.

W Izbie lordów złożył Lansdowne takie samo oświadczenie, jak Balfour w Izbie gmin, przyczem dodał, że nie może powiedzieć, czy faktycznie dnia 3 b. m. Rożdżestwieński opuścił zatokę Camranh.

Agencya Havasa donosi z Nhatrang (miasto portowe w Annamie) pod datą wczorajszą: Admirał Rożdżestwieński, który od kilku dni krążył na wysokości zatoki Vaufong, wypłynął dziś z całą flotą na pełne morze.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Na lądzie.

Pet. Agen. tel. donosi z Sytiary d. 8 b. m.: Na lewem skrzydle kolumna nasza d. 5 b. m. ujrzała w wąwozie Ingolin dwa bataliony japońskie z 6 działami. Z obu stron padły strzały. Na naszem skrzydle prawem ujrzano znaczne siły japońskie. Straż przednia japońska była tak silna, że patrole naszej konnicy nie mogły jej przełamać.

Köln. Ztg. donosi, że główne siły japońskie gromadzą się na linii nad rzeką Liao. Japońskie straże przednie, które mają wystąpić przeciw rossyjskiemu prawemu skrzydłu, gromadzą się na wielkiej drodze Wakumoen-Baszyeuszan.

Korespondent *Now. Wrem.* donosi z Gunszulinu, że Japończycy posuwają się naprzód i ocenia ich siły na 290.000 do 320.000 ludzi. Jeżeli jednakże poza ich tyłami oddziały uzupełnią się nowemi formacyami lub miejscową milicyą, to siły japońskie wzrosną do 390.000.

Na morzu.

Generał Leniewicz telegrafował d. 7 b. m.: Kapitan okrętowy Rade przedsięwziął na torpedowcu badanie wybrzeży japońskich i w odległości dwóch mil od przylądka Sutsuki schwytał łódź japońską, której załoga schroniła się na ląd, a w odległości 15 mil zabrał drugą łódź japońską i przytransportował ją do Władywostoku.

Z rossyjskich kół w Paryżu dochodzi wiadomość, jakoby zatonął japoński okręt wojenny „Mikasa" w cieśninie Koreańskiej. Według jednej wiadomości miał on najechać na minę, według drugich miał się rozbić na skale. 700 ludzi miało zatonąć.

Przybyły do Hongkong okręt niemiecki „Neumuhlen" donosi, iż widział w piątek koło zatoki Camranh 45 okrętów, między którymi było 20 okrętów wojennych. Statek „Haimun" widział tego samego dnia jeden okręt japoński koło Amey.

Przegląd ogólny.

Dotąd niewiadomo, w którym dniu, 12 (w piątek), czy też dopiero 15 (w poniedziałek) nastąpi przerwa w sesyi Rady państwa i czy *ex praesidio*, obwieszczoną zostanie przerwa, czy też w dzienniku urzędowym pojawi się obwieszczenie o odroczeniu sesyi. Niewiadomo także, czy gotowa już ordynacya wyborcza i ordynacya krajowa Królestwa Czech zostanie wniesioną, czy też tylko zapowiedzianą.

Nordd. Allg. Ztg. pisze o zjeździe weneckim hr. Gołuchowskiego z p. Tittonim: Głosy prasy włoskiej tak zgodnie przyklaskującej zjazdowi zasługują tembardziej na uznanie, że opierają się na trzeźwej polityce interesów, która najlepszą daje rękojmię trwałości dobrych stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Rossyą. Nietrudno było przewidzieć, że francuska prasa nie omieszka skorzystać i z tej sposobności, by podać w powątpiewanie szczerość przyjaznych stosunków pomiędzy Austro Węgrami i Włochami. A już najpocieszniejsze jest twierdzenie *Figara* i *Journal des Débats*, że jedynie dzięki Niemcom zawiść wzajemna tych dwóch mocarstw nie wybuchnęła dotąd jaskrawym płomieniem. Bająć o apetycie Niemiec na Tryjest, daje *Figaro* jedynie dowód, jak nisko ceni polityczną świadomość swych czytelników. Ktokolwiek choćby bardzo pobieżnie tylko zna stosunki, nie będzie mógł się powstrzymać od parsknięcia głośnym śmiechem, czytając wywody *Figara*.

Sułtan marokkański nie chce przyjąć projektu reform, przedstawionego mu przez Francyę. Rząd sułtański t. zw. „maghzen", zapewne pod wpływem Niemiec oświadczył, że uznaje wprawdzie konieczność reform, ale dodał, iż przeprowadzenie ich będzie możliwe, jeśli zgodzą się na nie wszystkie bez wyjątku zainteresowane mocarstwa europejskie. Nawet ponętna propozycya współdziałania Banku parysko-niderlandzkiego nie znęciła potrzebujących pieniędzy Marokkańczyków, którzy zaznaczają, że nie chcą być zależni od jednej tylko instytucyi finansowej, a już w żadnym razie nie chcą słyszeć o urzędnikach mianowanych przez Francyę dla wykonywania faktycznej władzy kaidów (naczelników powiatu). Ostatecznym sensem odpowiedzi jest odesłanie posła francuskiego p. Saint René Taillandier do pełnej rady rezydentów konsularnych w Marokku. Rząd francuski będzie niewątpliwie bardzo rozczarowany tekstem tej odpowiedzi. Delcassé, jak się zdaje do ostatniej chwili liczył na wielkiego wezyra Mohameda el Mofdalaha. Pokazuje się jednak, że przeważył wpływ przyjaciela Niemców, ministra spraw zagranicznych Benslimana.

Położenie Francyi jest w obec odpowiedzi marokkańskiej i jej stanowczego tonu w istocie trudne. Trzeba się będzie zgodzić na konferencyę międzynarodową i przyznać się tem samem do dyplomatycznej porażki. Delcassé zachwiany już od chwili, kiedy rozpoczął wbrew własnej woli rokowania z Niemcami, prawdopodobnie będzie musiał ustąpić.

Manewry floty angielskiej zostały nagle odwołane, rzekomo z powodu niebezpieczeństwa, jakie groziłoby statkom, gdyż program manewrów obejmował skombinowane działanie eskadr na wszystkich morzach. Nikt nie wierzy temu oficyalnemu wyjaśnieniu — bo nie byłoby nic łatwiejszego jak wyłączyć z manewrów eskadrę wschodnio-azyatycką i morza objęte sferą wojny. Telegraficzne odwołanie, przesłane admirałowi Douglasowi do Portsmouth zaraz po powrocie króla Edwarda z Paryża musi więc mieć powód inny. Prasa berlińska przypuszcza, że idzie o oszczędzanie drażliwości Niemiec, dotkniętej świeżo nieostrożnym artykułem admirała Fitzgeralda, który na szpaltach *Deutsche Revue* omawiał możliwość wojny angielsko-niemieckiej. Być może, iż prasa berlińska pochlebia sobie cokolwiek.

Prawdopodobniej brzmi przypuszczenie, że rząd angielski uznał porę dzisiejszą, tak krytyczną i tak obfitującą w zawikłania międzynarodowe, za nieodpowiednią do prób i zarządzeń mogących wywołać podejrzenia, iż pod pozorem manewrów odbywają się już przygotowania wojenne.

Nieustanną troskę poświęca rząd angielski reorganizacyi armii. Świeżo przeprowadzono n. p. w Anglii bardzo ważną zmianę w ustroju kawaleryi. Rozwiązany został osobny oddział tego gatunku broni w ministerstwie wojny. Obowiązek nadzoru obejmuje „generalny inspektor sił zbrojnych". Specyalne kwestye kawaleryjskie obejmuje komisya, której przewodniczy komendant pierwszej brygady kawaleryjskiej. Uformowana w cztery brygady kawalerya ulokowana będzie w przyszłości następująco: I brygada — w Aldershot; II. brygada — w Canterbury; III. brygada — w Cuoragh; IV. brygada — w Colchester.

O stanowisku mocarstw w sprawie kreteńskiej donoszą z Rzymu, że pierwszym warunkiem poczynienia jakichkolwiek reform musi być pokonanie powstańców. Dopiero wówczas mocarstwa będą mogły rozpatrzeć się w żądaniach Kreteńczyków i — o ile będą możliwe — pomyśleć o zadośćuczynieniu im.

Czytamy w *Polit. Corr.*: Dotąd jeszcze nie zanosi się na usunięcie trudności wywołanych ruchem kreteńskim. Dyplomacya nie widzi wprawdzie nic groźnego w dzisiejszym stanie rzeczy, ale nie tai się z tem, iż uśmierzenie niepokojów napotka na znaczne przeszkody i wymagać będzie sporo czasu.

KRONIKA

Lwów, 10 maja.

— Kalendarz.
Czwartek (11 maja):
Beatryksy P. — Ludowita. — Jasona Ap.
Wschód słońca o godzinie 4·32 rano, zachód słońca o godzinie 7·21 po południu.

Listy z Warszawy.

(Warszawa rozpolitykowana. — Plotkarstwo. — Ugodowcy. — Krwawe święto robotników w Warszawie).

(Dokończenie).

W naszych warunkach, którym zbywa jeszcze na głównych środkach do politykowania, na swobodzie prasy i stowarzyszeń, pomnaża chaos naturalne w takich razach plotkarstwo. Bo każdy „polityk" niepowołany chce koniecznie coś wiedzieć, a zawsze oczywiście coś „ciekawego", niezwykłego, czego inni nie wiedzą. Więc jeden słyszał od kogoś, który wrócił właśnie z Petersburga, że stało się to i owo; drugi otrzymał list od kuzyna, znajomego, mieszkającego w Moskwie, donoszący mu, że stanie się to i owo; trzeci ma stosunki, czwarty przyjaciela, który ma stosunki, piąty domyśla się, kalkuluje, że może się stać rzecz taka a taka i t. d. Z ust do ust obiegają te wiadomości plotkarskie, nie oparte na żadnej podstawie, rosną po drodze, zmieniają się, wyrastają na różne dziwactwa i łudzą lub straszą ludzi niepotrzebnie.

Dyletanckie politykowanie jest rajem dla próżniaków. Jaki taki, nie umiejąc nic, nie robiąc nic, staje się w salonie, na zebraniach politycznych od razu, bez żadnego wysiłku „personą", figurą, reprezentantem, wcielaczem programów dlatego, że umie jako tako „gadać". Pan próżniak zawadzał sobie i innym przez szereg lat, nie wiedząc, co z sobą począć, gdzie się wścibić. Aż oto przyszła jejmość polityka i wskazała mu miejsce właściwe. Tak mu się zdaje. Namnożyło się w Warszawie tylu tych dyletanckich polityków, iż ludzie rozważniejsi zaczynają już unikać gadających reformatorów, *recte* frazesowiczów bez treści. Uprzedzanie wypadków bywa zabawką fantastów, amatorów łamigłówek i rebusów. Budować można tylko na trwałej podwalinie faktów dokonanych.

Ma jeszcze polityka to do siebie, że jest namiętna, jak zaperzony indyk, namiętniejsza od literatury i sztuki. Dość przeczytać różne odezwy wyborcze w państwach konstytucyjnych, lub artykuły organów stronnictw, wymierzone przeciw dowódcom innych stronnictw, by mieć wyobrażenie o bezwzględności polityki. Polemika polityczna pieni się, zapluwa, wymyśla, jak przekupka: a ty taki, owaki! Być ministrem we Francyi, Belgii, Włoszech n. p., lub wybitnym parlamentaryuszem nie należy wcale do rozkoszy życia. Codziennie dowiaduje się taki pan, że coś ukradł, sprzeniewierzył, oszukał kogoś, że jest szkodliwym, złodziejem, zbrodniarzem.

Bo każde stronnictwo chce posiadać monopol rozumu, prawdy, każde widzi najlepiej, najdalej, każde jest nieomylne. Stąd owa gorsząca wrzawa.

U nas niema się jeszcze właściwie o co kłócić, a już kłócimy się zawzięcie. Niewinne to oczywiście spory — po salonach, kawiarniach, na zebraniach prywatnych, przelewanie z pustego w próżne, ale mimo to namiętne.

Obecnie skupia się cała *furia politica* na ugodowcach. Wszystkie partye postępowe używają sobie na zdepopularyzowanych ugodowcach, którzy robili politykę wówczas, kiedy się u nas o niej nikomu nie śniło. Formujące się nowe stronnictwa tryumfują, że zmogły ugodowców, szeregowanych dokoła „Słowa" i „Kraju", że zwyciężyły.

Nie zajmując się nigdy polityką, nie należałem do ugodowców, chociaż łączyły mnie dawne stosunki osobistej przyjaźni z redaktorami „Słowa". Jako widz, stojący na uboczu, jako objektywny obserwator, nie biorący udziału w robocie politycznej, nie mam potrzeby roznamiętniać się, zapalać. Nic mnie ugodowcy jako partya polityczna nie obchodzą i dlatego wolno mi zapytać, z jakiej racyi radują się przeciwnicy ugodowców zwycięstwem. Prawo do radości z odniesionego zwycięstwa posiada tylko ten, kto walczył, a przeciwnicy ugodowców nie walczyli w Warszawie po prostu dla tego, że nie było ni pola, ani sposobności, ani środków do walki. Zkądże więc radość zwycięstwa? Bez wojny rossyjsko-japońskiej i bez ruchu reformatorskiego w Rossyi siedzieliby przeciwnicy ugodowców spokojnie, jak myszy pod miotłą. Zwyciężyli, — zwyciężył raczej za nią ogólny ferment państwa, który powołał do roboty żywioły żwawsze, radykalniejsze. Ale któż brawuje takiem zwycięstwem przypadkowem, któż kłuje pieniężnika w oczy taką wygraną, której nie wygrywał? Bardzo to wygodnie i przyjemnie odnosić tak łatwe wiktorye.

A potem, to posądzanie o nieczyste zamiary! U nas nie daje robota publiczna stanowisk politycznych, godności, zaszczytów, orderów, urzędów, żadnych w ogóle korzyści praktycznych, przeto nie wolno nikogo z nas posądzać o zamiary samolubne. Ugodowcy mogli się mylić, mogli grzeszyć krótkowidztwem, optymizmem, ale karyerowiczami nie byli.

Zamiast się znęcać nad przeciwnikiem, byłoby praktyczniej, gdyby się żywioły żwawsze, energiczniejsze zabrały do uśmierzenia, złagodzenia furroru socyalistycznego.

„Święto robotników", pierwsze dni maja dowiodły znów, że nasz ruch robotniczy idzie ciągle niebezpieczną drogą terroryzmu.

Robotnicy całej Europy obchodzą dzień pierwszego maja powszechnem bezrobociem, ale bezrobociem robotniczem. Uroczystość ta odbywa się prawie wszędzie spokojnie bez rozlewu krwi. U nas zaś polała się krew obficie, niepotrzebnie, krew niewinna. Bo kula nie wybiera winnych, kogo spotka na swej drodze, ten pada. Padały dzieci, kobiety.

Nasi robotnicy nie zamykają się w swojem kole, jak być powinno, lecz teroryzują całe miasto, cały kraj, zmuszają wszystkich groźbą kuli, noża, bomby do świętowania. W pierwszych dniach maja stanęła znów cała Warszawa: sklepy, zakłady fabryczne, wszelkie instytucye, tramwaye, dorożki, ekwipaże prywatne, gazety. A na ulicach rozlegały się strzały, padały trupy.

Już piąty miesiąc żyjemy w takiej gorączce nerwowej, w ciągłym strachu o niepewne jutro. Wychodzą na tem najgorzej sami robotnicy, kogo bowiem brak środków lub obowiązki nie przykuwają do miejsca, ten ucieka zagranicę, wywożąc z kraju tak nam dziś potrzebne pieniądze. Kilka fabryk stanęło na zawsze, tysiące robotników i robotnic mrą z głodu, szwaczki, nauczycielki, panny w magazynach nie mają z czego żyć, kupcy skarżą się na biedę, gazety na brak anonsów, księgarnie są puste, na ulicach pełno żebraków.

Giniemy ekonomicznie, a panowie socyaliści odpowiadają: gdy się pracuje dla przyszłości, muszą być ofiary.

Teodor Jeske-Choiński.

W Kole literacko-artystycznem o godzinie 8 wieczorem koncert.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, miejscami opady, ciepłota niższa; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, dżdżysto, wietrzno, chłodno.

— JE. ks. Metropolita Andrzej hr. Szeptycki zwiedził wczoraj szpital izraelicki fundacyi Maurycego Lazarusa. U wrót zakładu przyjął go fundator i przedstawił radę szpitalną, dyrektora i prymaryuszy. Członek rady szpitala p. Kurzer przywitał dostojnego gościa przemową hebrajską, na którą ks. Metropolita odpowiedział po hebrajsku: „Niech będzie pochwalony Wiekuisty“.

JE. ks. Arcybiskup zwiedził cały zakład i w słowach pełnych uznania wyraził się o tej instytucyi, urządzonej wedle najnowszych wymagań.

— Z c. k. kolei państwowych. Na podstawie Najwyższego upoważnienia udzielił Pan Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych inspektorowi Maryanowi Kuczyńskiemu, zastępcy naczelnika oddziału dla konserwacyi i budowy w dyrekcyi lwowskiej, w uznaniu jego długoletniej i wydatnej działalności służbowej, a przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytułu starszego inspektora c. k. austr. kolei państwowych.

Następnie zamianowało c. k. Ministerstwo na podstawie rozpisanych konkursów, komisarzy maszyn: Edwarda Raucha we Lwowie, zastępcą naczelnika ogrzewalni w Mährisch-Schönberg i Alfreda Plechawskiego we Lwowie, zastępcą naczelnika warsztatów tamże. Dalej zamianowani zostali starsi komisarze budownictwa: Leon Borecki, z kierownictwa budowy we Lwowie, zastępcą naczelnika I sekcyi konserwacyi w Kołomyi, a Stanisław Sojka, naczelnik II sekcyi konserwacyi w Nowym Sączu, naczelnikiem tamtejszej sekcyi I.

Dalej przeniesieni zostali ze względów służbowych z kierownictwa budowy kolei we Lwowie: komisarz budownictwa Tadeusz Kobylański i adjunkt Ottokar Jiesinszky do okręgu dyrekcyi krakowskiej; starszy komisarz budownictwa Marek Schmosch, rewident Maryan Zabłocki i asystent budownictwa Romuald Nazarewicz, do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

Nakoniec przeniesiono na własne żądanie starszego komisarza maszyn, Kazimierza Pająka, naczelnika ogrzewalni w Nowym Sączu, do oddziału wozby i warstatów w dyrekcyi w Krakowie.

— Prof. Henryk Melcer-Szczawiński bawił przez kilka dni we Lwowie dla odbycia swych lekcyj i przewodniczenia na egzaminie dorocznym, który odbył się w szkole p. Heleny Ottawowej. Egzamin wypadł znakomicie, wykazując stały a znaczny postęp w grze uczniów.

Popis publiczny, który odbędzie się w drugiej połowie czerwca, da możność szerszej publiczności poznania i ocenienia rezultatów pracy kierowników i nauczycieli szkoły.

— Z ratusza. Dalszy ciąg 138 posiedzenia Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje sprawa uregulowania otoczenia około Muzeum przemysłowego (odpowiedź referenta i głosowanie) wobec czego wymagany jest komplet co najmniej 50 radnych.

— Komitet kolonii rymanowskiej przypomina, że z dniem 30 maja upływa termin wnoszenia podań o przyjęcie dziatwy. Do podania załączyć należy: 1. Świadectwo lekarskie, że uczeń potrzebuje wód solankowo-jodowych. 2. Świadectwo szkolne z ostatniego półrocza. 3. Metrykę chrztu, gdyż przyjmowane są dzieci od lat 8—12 (włącznie). 4. Świadectwo ubóstwa — jeżeli rodzice lub opiekunowie nie mogą zapłacić całej taksy w kwocie 100 kor.

Do podania dodać również należy marki pocztowe za 50 halerzy na odesłanie dokumentów. Podania odsyła się na ręce doktora kolonii, dr. Stanisława Czarnika, Lwów, Łyczakowska l. 9.

— Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego. *Ruś* ogłasza list otwarty do ks. Paskiewicza z prośbą, aby pozwolił na przeniesienie pomnika ks. Poniatowskiego z Homla do Warszawy. Pomnik ten, dłuta Thorwaldsena, będący dziełem nieposplitej wartości artystycznej, przeniesiony z Warszawy do Homla, podczas rządów namiestnika ks. Paskiewicza, do obecnej chwili stoi w parku homelskim, należącym do dominium Homel, które jest własnością dziedziczną ks. Paskiewiczów.

— Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Adama Kuliczkowskiego, radcy Cesarskiego i b. profesora męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, zmarłego 26 kwietnia b. r., odprawi się we czwartek, dnia 11 b. m., o godzinie 9 w kościele św. Mikołaja, na które zaprasza grono nauczycielskie kolegów, przyjaciół i byłych uczniów.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Gustaw Brason, starszy zarządca pocztowy, przeżywszy lat 55; — Franciszka z Szutkowskich Adametz, przeżywszy lat 65; — Helena Schust, przeżywszy lat 56; — Stefan Askin, przeżywszy lat 45.

W Ustrzykach dolnych, Feliks Prus Dobrzyniecki, aptekarz, w 40 roku życia.

W Łyścu, Jan Pańczak, kierownik szkoły, przeżywszy lat 53.

W Krakowie, dr. Piotr Trzciński, lekarz okręgowy w Sędziszowie, w 40 roku życia.

△ Zamach samobójczy. Pan J. G., słuchacz wydziału lekarskiego na Uniwersytecie lwowskim, mieszkający przy ul. Mickiewicza 3, postrzelił się w dniu wczorajszym około godz. 8 wieczorem w okolicę lewej pachwiny. Przybyły na miejsce wypadku lekarz, opatrzył — przy pomocy pogotowia stacyi ratunkowej — ranę, która nie zagraża życiu, wobec czego pozostawiono J. G. w opiece domowej. Niedoszły samobójca przygotował trzy listy: jeden zaadresowany do ojca, dr. S. G. w Stanisławowie, a dwa zaadresowane do p. Z. D., słuchacza medycyny. Przyczyną zamachu samobójczego jest zawiedziona miłość.

△ Dorożkarze a bezpieczeństwo publiczne. Lekceważenie przepisów bezpieczeństwa publicznego ze strony dorożkarzy lwowskich, przechodzi wszelkie granice. W dniu wczorajszym n. p. około godziny 8 wieczorem dwaj dorożkarze parokonni nr. 50 i 78 spotkawszy w ul. Ossolińskich powracającą z wycieczki przy dźwiękach własnej kapeli młodzież szkół średnich, wjechali w kroczące szeregi, wywołując tem zamieszanie, które szczęściem nie zakończyło się nieszczęśliwym wypadkiem.

W ulicy Leona Sapiehy wjechał znowu dorożkarz parokonny nr. 315 w środek dziatwy wychodzącej ze szkoły.

△ Skradziony koń. Niewyśledzeni amatorowie cudzych koni dostali się ubiegłej nocy do stajni Arona Leiba Wittelesa, właściciela sklepu korzennego, i skradli na szkodę jego konia maści gniadej, uprząż i przybory do czyszczenia, ogólnej wartości 250 K.

— Z Krakowa telegrafują: Dzienniki tutejsze zamieszczają komunikat dyrekcyi teatru, donoszący, że dyrektor Kotarbiński w obec postanowień nowego kontraktu dzierżawy, cofnął podanie o dzierżawę teatru.

— Meningitis epidemica szerzy paniczny przestrach w naszem mieście. Lada ból głowy wywołuje w otoczeniu chorego niepokój nieusprawiedliwiony, który potęgują pogłoski i notatki dziennikarskie o coraz to nowych wypadkach *meningitis*. Jak nam z dobrze poinformowanej strony donoszą, wszystkie te pogłoski polegają jedynie na strachu, który ma przysłowiowe wielkie oczy.

Statystyka, zestawiona skrupulatnie przez fizykat lwowski, nie zapisała ani jednego nowego wypadku *meningitis epidemica*.

Uroczystości Schillerowskie. Przed pomnikiem Schillera odbyła się wczoraj w Wiedniu w południe uroczystość ku czci poety, urządzona głównie staraniem artystów, literatów, profesorów wyższych szkół, przy udziale studentów.

— Ustąpienie p. Jeittelesa. Wobec wiadomości jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby generalny dyrektor kolei Północnej, Jeitteles, miał po generalnem zebraniu akcyonaryuszów ustąpić z powodu nadwątlonego zdrowia, kolej Północna stwierdza, iż wiadomość ta jest nieprawdziwą.

— Sprawca tragicznego zgonu inżyniera, Jurskiego, chauffeur, Aleksander L'Hullier został onegdaj w Wiedniu aresztowany i odstawiony do sądu krajowego, gdzie odpowiadać będzie za nieostrożną i szybką jazdę, która pozbawiła życia dwóch ludzi. Inżynier Jurski zmarł w dwie godziny po wypadku, a chauffeur hr. Schönborna, Leopold Richter, biorący również udział w tej karkołomnej próbie naprawionego automobilu, skonał wczoraj rano w Wiedniu w szpitalu Braci Miłosierdzia, nie odzyskawszy przytomności. Richter liczył zaledwie 18 lat i był znany jako bardzo zręczny i śmiały kierownik samochodów.

— Z Budapesztu donoszą, że zmarł tam biskup-sufragan Csavolszky.

— Order papieski. Piszą nam z Rzymu: Bawi tutaj od kilku dni sędziwy prezes komitetu Tow. kredytowego ziemskiego z Warszawy, p. Ludwik Górski, znany i zasłużony obywatel-rolnik, który w sprawach społecznych, a zwłaszcza rolnych, nieraz głos zabierał. Pan Ludwik Górski otrzymał wczoraj na posłuchaniu u Piusa X insygnia orderu Piusa, wstęgę komandorską i gwiazdę z napisem „Pio IX“. Jeśli komu, to p. L. Górskiemu należała się ta wysoka odznaka, od szeregu bowiem lat prezes Górski bywał w Rzymie w sprawach katolicyzmu w Rossyi, pamięta Papieży Grzegorza XVI, Piusa IX, Leona XIII, obecnie zaś, po raz szósty, przedstawił się Piusowi X. P. L. Górski skończył w tych dniach 88 lat życia. Order Piusa jest najwyższym orderem (ustanowionym przez Piusa IX) po orderze Chrystusa, który bywa udzielany tylko panującym. Składa się on ze wstęgi fioletowej o czerwonych brzegach, do noszenia pod kamizelką i z gwiazdy do noszenia na boku. Kolonia polska w Rzymie pospieszyła ze złożeniem powinszowania prezesowi Górskiemu.

Bawią tutaj także: ks. R. Sanguszko, hr. L. Mycielscy z W. Ks. Poznańskiego, prof. K. Morawski z rodziną i t. d. *(D.)*

— Pożar zamku. W zeszłym tygodniu spalił się zamek Lichtenwalde pod Chemnitz. Liczne nieocenione skarby sztuki padły ofiarą płomieni; szkody wynoszą kilka milionów marek. Właścicielem zamku jest hr. Vitzthum-Eichstädt. Zamek zbudowany został w r. 1726 przez hr. Watzdorfa.

— Strejki. W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o strejku w Esseg (Osiek) podają tamtejsze dzienniki, że wczoraj przed południem przyszło w kilku punktach miasta do starć między strejkującymi a wojskiem, które wezwane zostało celem utrzymania porządku publicznego. Kilka osób raniono lekko bagnetami i szablami. Wielu strejkujących oświadczyło, że ponieważ komitet strejkowy nie wypłacił zaliczek, powrócą do pracy. Spodziewają się, że dziś nastąpi aresztowanie członków komitetu strejkowego. Miejsca zabaw publicznych były wczoraj policyjnie zamknięte.

W okręgu Veroesz, opodal Esseg, przyłączyli się robotnicy rolni do strejku. Wysłano tam żandarmeryę.

Z Grazu donoszą również o strejku, który wybuchł pomiędzy robotnikami piekarskimi.

Kronika zagraniczna.

* Jubileusz. Z Augsburga donoszą nam: W Reinhausen, powiat Karlsruhe, obchodzili d. 8 kwietnia dwaj bracia bliźniaki — Jan i Ksawery Moser — swój 50-letni jubileusz kapłaństwa. Obaj odebrali przed 50 laty w dniu 8 kwietnia święcenia.

* Bibliograficzna wystawa „Don Kiszota“ otwartą została tymi dniami w pałacu madryckiego Muzeum starożytności. Obejmuje ona trzy wielkie sale. W pierwszej znajdują się miedzioryty, szkice i obrazy, odnoszące się do słynnej księgi. Można tam widzieć kilka oryginalnych rysunków Arandy i obrazy, które darował Muzeum rossyjski ambasador, D. Szewicz. W sali drugiej rozwieszono gobeliny ze scenami z „Don Kiszota“. W tej sali jest też cenny zbiór rycerskich powieści, przeciwko którym w pierwszym rzędzie dzieło Cervantesa się zwracało, a które stanowiły jego własny księgozbiór. Są tam t. zw. białe kruki bibliograficzne. W sali ostatniej jest 161 najrozmaitszych wydań „Don Kiszota“ hiszpańskich i w różnych językach obcych. Kolekcya nie jest bynajmniej zupełną, gdyż tych wydań było daleko więcej. Bądź co bądź jednak dział ten jest wielce interesujący. W tej sali znajdują się też popiersia i statuy Cervantesa, ciekawy meksykański tablet ze scenami z powieści i t. d. Komitet wystawy wydał wytworny i dokładny katalog wszystkich znajdujących się tam przedmiotów; przytoczone są w oryginale nagłówki najpiękniejszych wydań „Don Kiszota“.

* Dom gry na Korfu. Przed laty mniej więcej dwoma, syndykat belgijski nabył koncesyę na budowę kasyna i wielkiego zakładu kąpielowego, oraz założenia wspaniałych ogrodów na Korfu, a to celem urządzenia tam domu gry. Prezes ministrów greckich oświadczył obecnie, że rząd nie zezwoli na otwarcie domu gry, albowiem koncesya podobna sprzeciwia się zasadom greckiego narodu. Decyzya ta jest dla syndykatu belgijskiego tem dotkliwsza, że kasyno już jest zbudowane, a urządzenia kąpielowe na wielką skalę są na ukończeniu. Wątpliwem zaś jest, czy Korfu, bez jaskini gry, będzie miało dostateczną siłę przyciągającą dla możnych tego świata, by przedsiębiorstwo mogło się opłacać.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę na rzecz rannych i głodnych Polaków pod panowaniem rossyjskiem (wznowienie) „Na dnie“, sceny z życia aktów cztery, Maksyma Gorkiego.

We czwartek po raz trzeci „Córka Joria“.

W piątek przedstawienie popularne po cenach zniżonych po raz czternasty „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach Bjoernstjerne-Bjoernsona; przekład Jana Kasprowicza.

W sobotę po raz szósty „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna w 3 aktach, Mieczysława Sołtysa.

W niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehára.

Tow. wzaj. ubezp. urzędników pryw.

Drugie posiedzenie zjazdu delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbyło się dziś w sali obrad Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Zdzisława hr. Tarnowskiego, który po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia jawnego, udzielił głosu p. Dołżyckiemu, referentowi komisyi statutowej.

Na wstępie postawił referent wniosek uznania komisyi statutowej za nieustającą na przeciąg lat sześciu. Po krótkiej dyskusyi uchwalono poddać wniosek powyższy pod obrady po wyczerpaniu porządku dziennego.

Z kolei uchwalono odesłać wydziałowi centralnemu do rozporządzenia wnioski poszczególnych oddziałów w sprawie poboru rent przez członków po 40 latach należenia do Towarzystwa; opłacenia składek do funduszu pogrzebowego przez wszystkich członków; zrównania opłat w ogóle wszystkim członkom i zniżenia udziałów w roku bieżącym dawnym członkom bez utraty praw.

Godzina 1, posiedzenie trwa dalej.

Galicyjska Kasa oszczędności.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się w sali obrad rady nadzorczej zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa gal. Kasy oszczędności z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie o zamknięciu rachunków za r. 1904 (referował p. E. Pierożyński). 2. Wnioski wydziału w sprawie zmiany statutu (referował dr. Pająk). 3. Wybór 16 członków Towarzystwa w miejsce ś. p. Franciszka Mozera, ś. p. Karola Kropiowskiego, ś. p. Rafała Łepkowskiego, ś. p. dr. Emanuela Roińskiego, ś. p. Tadeusza Romanowicza, ś. p. dr. Romualda Schuberta i ś. p. ks. Jana Stopczyńskiego, dalej panów: dr. Edwarda Raucha, dr. Bronisława Łozińskiego, dr. Wiktora Opolskiego, Albina Rayskiego i dr. Józefa Rożańskiego, którzy wystąpili z Towarzystwa, wreszcie pp. Stanisława Ciuchcińskiego, dr. Stanisława Dobieckiego, dr. Henryka Kolischera i ks. Andrzeja Lubomirskiego, którzy zostali wylosowani. 4. Wybór 4 członków wydziału.

W sprawozdaniu z zamknięcia rachunkowego zaznaczono, iż rok 1904 ustalił niską stopę procentową i stosunki pieniężne dwóch lat ostatnich, w obec czego Kasa oszczędności ogłosiła w kwietniu obniżenie odsetek, płaconych przy dawnych wkładkach z 4% na 3·6% od sta, a to dla książeczek z wkładkami poniżej 10.000 koron od 1 lipca, dla książeczek zaś z wkładkami wyższemi od 1 sierpnia. W ciągu r. 1904 wydała Kasa 27.553 nowych książeczek i przyjęła wkładki: poniżej 200 koron od stron 65.893 w kwocie 3,220.202·81 koron, powyżej 200 koron od stron 29.915 w kwocie 32,522.516·77 koron, razem 35,742.719·58, od 95.808 stron umorzyła zaś 27.153 książeczek i wypłaciła 113.621 stronom 36,502.861·75 koron. Zwroty przewyższyły wkładki o 760.142·17 koron. W ogóle załatwiono w r. 1904 stron 209.429 a obrót kapitału wkładkowego wynosił koron 72,245.581·33. Przeciętna wkładka jednej strony wynosiła 373·06 koron a zwrot 321·26 koron. Dnia 30 czerwca i 31 grudnia dopisano do wkładek narosłe odsetki w kwocie 2,690.355·44 koron, a stan kapitału wkładkowego rozłożony na 93.340 książeczek, wynosił 77,034.608·04 koron.

Stan pożyczek hipotecznych na dobra i realności, oraz pożyczek, udzielonych gminom i powiatom, wynosił z końcem roku 1903 koron 40,029.959·43. W ciągu roku 1904 zaliczono nowych pożyczek na dobra i realności tudzież komunalnych w sumie koron 5,166.863·80, natomiast spłacono dorażnie i amortyzacyą koron 4,085.248·06, zaliczono tedy więcej o koron 1,081.615·74, tak, że stan pożyczek z dniem 31 grudnia 1904 wynosił koron 41.111.575·17.

Skutkiem dokonanych sprzedaży, pozycya bilansu „dobra i realności“ zmniejszyła się, w porównaniu z rokiem 1903, o koron 266.523·91 i wynosi obecnie koron 1,584.079·16.

Przedsiębiorstwa kopalniane wynoszące w bilansie za rok 1903 koron 10,180.653·48, zwiększyły się znowu o przeniesioną z bilansu na rok 1903 wierzytelność do związku „Ropa“ w kwocie koron 219.229 oraz o niedobór kopalń koron 1,007.042·57, wynoszą zatem z 31 grudnia 1904 koron 11,406.925·05. Po uwzględnieniu jednak dopłaty należącej się kasie za ropę, dostarczoną w kampanii bieżącej rafineryi w Trzebini, a płatnej w lipcu 1905 około 250.000 koron, oraz po uwzględnieniu już przyzwolonego za lata poprzednie, zwrotu podatku z kopalń w kwocie około 50.000 koron, wykazany wyżej niedobór redukuje się do kwoty około 700.000 koron.

W roku 1904 uwiercono 4.055·38 metrów. Intenzywne inwestycyjne roboty wiertnicze w połączeniu ze znacznym spadkiem produkcyi kopalń, która wynosiła w r. 1904 tylko 1.778 wagonów, wywołały wprawdzie konieczność znacznej dopłaty do tych kopalń — zostały jednak uwieńczone pomyślnym skutkiem. Obecnie bowiem dzienna produkcya kopalń w Borysławiu wynosi 30 wagonów ropy.

Suma aktywów wynosiła w roku 1904 koron 87,534.112·51, a obrót ogólny dosięgnął kwoty koron 390,290.530·33. Część kapitału wkładkowego, która mogła być fruk-

tyfikowaną w kwocie koron 63,604.120·39, dała oprocentowanie w wysokości koron 2,847.425·72.

Zgromadzenie zagaił p. Stanisław Niezabitowski, poświęcając słowa gorącego wspomnienia zmarłym członkom Kasy, ś. p. Tadeuszowi Romanowiczowi, Franciszkowi Moserowi i Romualdowi Schubertowi.

Następnie — imieniem komisyi rewizyjnej — zdał p. Eug. Pierożyński sprawę z zamknięcia rachunków za rok 1904.

Na wniosek p. Riedla odczytał dr. Steczkowski protokół z ostatniego walnego Zgromadzenia, poczem rozpoczęła się ożywiona dyskusya w sprawie naftowych interesów Kasy.

P. Riedl żalił się na ciągłe niedobory kopalni, które pokrywać trzeba z innych dochodów Kasy.

P. Agopsowicz niepodziela zdania p. Riedla, że sprawa stoi dziś gorzej niż w roku przeszłym, gdyż w szybach pokazała się obficie nafta i są wszelkie widoki, że wkrótce więcej jej będzie jeszcze. W każdym razie nadeszła chwila, w której dyrekcya powinna energicznie pomyśleć o sprzedaży swoich naftowych interesów i o zupełnem z nich wycofaniu się. Jako członek reprezentacyi kraju, ma mowca obowiązek upomnieć się o to, by kraj uwolnić od gwarancyi. Dyrekcya niech energicznie szuka nabywcy, względnie niech utworzy specyalne akcyjne Towarzystwo i odda mu eksploatacyą. Mowca stawia wkońcu dwa wnioski: Walne Zgromadzenie uchwala:

I. Wzywa się dyrekcyę, by w przeciągu jednego roku kopalnie sprzedała lub odstąpiła je utworzonemu przez się akcyjnemu Towarzystwu.

II. Wzywa się wydział, by czuwał nad spełnieniem tej uchwały.

P. Kędzierski wyjaśnia, że n. p. w Borysławiu, w roku ubiegłym koszt ogólnej produkcyi (wszystkich producentów) wyniósł około 90 milionów, wywieziono zaś produktów za 52 miliony, t. j. że borysławscy naftowi przedsiębiorcy stracili w tym jednym roku na czysto 40 milionów. Na zyski z kopalń naftowych, liczyć dziś mogą tylko wielkie, racyonalnie prowadzone przedsiębiorstwa. Mowca popiera wniosek p. Agopsowicza, sądzi jednak, że naznaczony przezeń jednoroczny termin sprzedaży, jest za krótki.

P. Syroczyński uważa twierdzenia i obliczenia p. Kędzierskiego za zbyt pessymistyczne, podane zaś przezeń cyfry za błędne i walne zgromadzenie nie powinno zrażać się niemi. Dyskusya podobna na jawnych posiedzeniach dyskredytuje sprawę.

P. Riedl wnosi, by ze względu na interes Kasy, zwołano członków Towarzystwa na poufne zgromadzenie, w celu swobodnego poinformowania się i wyklarowania sprawy.

Br. Romaszkan uważa 1 roczny termin sprzedaży za krótki i terminem tym wiązać dyrekcyi nie godzi się. Utworzenie Towarzystwa akcyjnego, możliwe jest tylko przy współudziale większych grup finansowych.

P. Agopsowicz godzi się na 1½ roczny termin sprzedaży.

Dyrektor dr. Steczkowski upewnia, że dyrekcya Kasy, stara się usilnie pozbyć naftowe interesy i w tym kierunku zachęta ze strony Walnego zgromadzenia nie jest potrzebną. Niestety, o tem, że swój naftowe interesy Kasa oszczędności sprzedać chce i sprzedać musi, wiedzą ci wszyscy, którzy kupićby mogli i chcieli i dlatego wykorzystać chcą sytuacyę do ostatnich granic. Wyrzekać się poczynionych w tym interesie milionowych wkładów i choćby ze stratą ucinać poły i uciekać, nie godzi się, tembardziej, że kopalni bez ropy — jak było n. p. przed rokiem niktby nie kupił.

Ostatecznie sprzedaćby należało cały ten interes choćby za niższą cenę, ale przy zapewnieniu sobie odpowiedniego procentu *brutto* od dochodów. Zbyt daleko idących nadziei do założyć się mającego Towarzystwa akcyjnego, przywiązywać nie można, a ta jedynie byłaby z niego korzyść, że skończyłoby się ewentualne pokrywanie niedoborów przez Kasę, z drugiej strony natomiast miałoby ono tę ciemną stronę, że płaciłoby 21 do 22 prc. podatku od dochodu, gdy obecnie Kasa podatku tego nie płaci.

Zgromadzenie udzieliło następnie dyrekcyi absolutorym z rachunków i uchwaliło wniosek p. Agopsowicza co do 1½ rocznego terminu sprzedaży, natomiast odrzucono wniosek p. Riedla zwołanie zgromadzenia poufnego.

Wnioski wydziału w sprawie zmiany statutu Kasy, wywołały długą i ożywioną dyskusyę, zostały jednak wszystkie uchwalone. Najżywsze rozprawy wywołał ów punkt, w którym mowa była o kreowaniu przy Kasie oszczędności oddziału zastawniczego. Sprzeciwili się temu pp. Ciuchciński, Gubrynowicz i Riedl wychodząc ze stanowiska, że ów zakład zastawniczy będzie przeszkodą w założeniu miejskiego Zakładu zastawniczego, o który gmina lwowska od szeregu lat czyni starania. Ostatecznie przegłosowano ich i 16 głosami przeciw 10 uchwalono Zakład zastawniczy na precyoza i papiery wartościowe przy Kasie oszczędności założyć.

Z innych zmian statutu zanotować należy również podwyższenie poręki kraju z 80 na 90 milionów koron, upoważnienie do używania funduszów Kasy w obrocie żyrowym Banku austro-węgierskiego, używania tych funduszów na zaliczki w rachunku bieżącym, wreszcie na uposażenie funduszu jako kasy zaliczkowej, celem udzielania kredytu osobistego właścicielom mniejszej własności i małym przemysłowcom.

Wreszcie przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali członkami Towarzystwa pp.: Jakób Beiser, Antoni Bogdanowicz, Władysław Biliński, Stanisław Ciuchiński, dr. Stanisław Bobrecki, Stanisław Dydyński, dr. Korol, M. Engel, dr. Henryk Kolischer, Władysław Kraiński, ks. Andrzej Lubomirski, Jan Ludwig, dr. Henryk Maks, dr. Władysław Ochenkowski, ks. Ludwig Ollender, Stefan Sękowski, Wacław Smakowski.

Do wydziału weszli pp.: Dr. Pająk Józef, Sklepiński Karol, dr. Stroynowski Edward i Winiarz Ludwik.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 1 w południe w Burgu wiedeńskim nowomianowanego niemieckiego *attaché* marynarki dla Rzymu i Wiednia, kapitana Rampolda na dłuższej audyencyi.

Konsul w Monastyrze, przydzielony do Ministerstwa spraw zagranicznych p. A. Kral, mianowany został austro-węgierskim konsulem w Skutari.

Z Wiednia telegrafują: Kilka tutejszych dzienników podało listy członków przyszłego zrekonstruowanego gabinetu, pochodzących ze sfer poselskich. Biuro korespondencyjne donosi, iż wiadomości te pozbawione wszelkich podstaw są jedynie czczą kombinacyą.

Agencya Havasa donosi: Jak zapewniają, rząd zamierza przedłożyć księgę żółtą, z którą będzie się można przekonać o poprawnem zachowaniu się Francyi w kwestyi neutralności na Dalekim Wschodzie.

Proces Tamburiniego odroczono na dwa tygodnie.

W senacie włoskim toczyła się wczoraj dyskusya nad interpelacyą Pescarisa, wzywającą rząd, aby wyłuszczył swe zamiary co do przeprowadzenia w budżecie na r. 1905 6 planu obrony kraju, zwłaszcza co do fortyfikacyi i siły zbrojnej.

Prezydent gabinetu Fortis odpowiedział, że pozostawiając ministrowi wojny omówienie kwestyj wojskowo-technicznych, ograniczy się się do zazuaczenia, iż obecnie wniesiona interpelacya jest bezcelowa, póki niema konkretnych przedłożeń w Izbie. Rząd wyda na armię i marynarkę takie kwoty, że nie zachwieją one równowagi budżetu.

Następnie minister wojny oświadczył, że szczegółowo omówi wszystkie kwestye wojskowo-techniczne podczas obrad nad etatem ministerstwa wojny.

Agencya Stefaniego donosi, że ze względu na położenie na Krecie odpłynęły do Sudy wczoraj dwa okręty włoskiej eskadry rezerwowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 maja. Między odczytanemi dziś interpelacyami znajdują się interpelacye p. Krempy do P. Ministra oświaty w sprawie zaostrzenia zakazu kary cielesnej w szkołach ludowych; tego samego posła w sprawie rekonstrukcyi mostu kolejowego koło Mielca; pos. Breitera w sprawie wypłaty kwaterunkowego dozorcom więziennym Zakładu karnego męskiego we Lwowie; tego samego posła w sprawie zalesienia i wynagrodzenia za zalesione tereny mieszkańcom gminy Zniesienie pod Lwowem; pos. Ellenbogena do P. Kierownika Ministerstwa kolei w sprawie zachowania się dyrektora ruchu kolei Północnej, Kutika i inspektora Kremsera.

Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt odpowiada w zastępstwie P. Prezydenta Ministrów na wniesioną dziś interpelacyę pp. Pernerstorfera, Daszyńskiego i tow. w sprawie rzekomej propozycyi, uczynionej przez Rząd poprzedni niektórym wielkim przemysłowcom, że będą powołani do Izby panów, jeżeli złożą pewne sumy pieniężne. P. Minister stwierdza, na podstawie urzędowych dochodzeń, z całą pewnością, wykluczającą wszelką wątpliwość, że Rząd poprzedni ani pośrednio, ani bezpośrednio z żadnym ze wzmiankowanych wielkich przemysłowców, ani z Maksem Riedlem, ani Dawidem Gutmanem, ani Mauthnerem nie pertraktował w sprawie powołania ich do Izby panów, nie mogło więc być mowy o złożeniu jakichś sum na cele Rządu za takie powołanie. To skonstatowanie jest w zupełności zgodne z zeznaniami, złożonemi pod przysięgą w sądzie przez byłego Prezydenta Ministrów. Wynika też z tego niewątpliwie zupełna bezpodstawność wszystkich podniesionych przy tej sposobności zarzutów przeciw niektórym urzędnikom. P. Minister spraw wewnętrznych daje w imieniu P. Prezydenta Ministrów szefowi sekcyjnemu Sieghardowi jakoteż Prezydentowi krajowemu Bukowiny Bleylebenowi świadectwo ścisłej lojalności i najsumienniejszego spełnienia obowiązków. Odpiera stanowczo także podniesione przy tej sposobności zarzuty przeciw Namiestnikowi Czech, hr. Coudenhove oraz przeciw jednemu ze starostów.

P. Minister podnosi dalej, że nadawanie tytułów, orderów i innych odznaczeń nie jest aktem rządowym, potrzebującym kontrasygnowania, jednakże w rzeczywistości w przeważnej części odznaczenia dzieją się na wniosek Rządu, który opiera się na dokładnych dochodzeniach szefów krajowych. Podstawę do propozycyi jednakże tworzą zasługi osób, proponowanych do odznaczeń, a do tych zasług należy popieranie celów humanitarnych, artystycznych i innych, w interesie dobra publicznego leżących celów. Na tej zasadzie opierały się wszystkie odznaczenia, które były proponowane przez Rząd. P. Minister wskazuje na to, że w ostatnich 5 latach zostały wyłącznie znakomite osobistości powołane do Izby panów. Dlatego odpiera mowca niektóre wyrażenia, zawarte w interpelacyi z całą stanowczością.

P. Minister odmawia żądaniu interpelantów przedłożenia rachunków z funduszu dyspozycyjnego, jako sprzeciwiającemu się istocie tegoż funduszu. Ogólnikowe twierdzenia nie wystarczają, ażeby można było mówić o „systemie przekupywania prasy". O ile jednakże mowa jest o „poszczególnych potrzebach Dworu" w interpelacyi, to P. Minister to twierdzenie odpiera z całą stanowczością.

Izba przystępuje do porządku dziennego, do dalszej dyskusyi nad taryfą cłową.

P. Schumeier ze stanowiska ludności konsumującej, zwraca się szczególnie przeciw cłom na mięso i oświadcza, że robotnicy będą zmuszeni, skutkiem drożyzny środków żywności, prowadzić walkę o podwyższenie płac.

Zabiera głos p. Zimmer.

Kraków, 10 maja. (*Tel. pr.*). Z powodu 25-letniego jubileuszu pracy profesorskiej wręczyła deputacya uczniów i kapłanów całej dyecezyi krakowskiej ks. kanonikowi Stanisławowi Spisowi cenny złoty kielich, projektowany przez cyzelera Józefa Hakowskiego. Imieniem deputacyi przemówił ks. dr. Caputa. Jubilat podziękował serdecznemi słowy i przeznaczył kielich do katedry na Wawelu Z powodu jubileuszu nadesłał także ks. Arcybiskup Bilczewski życzenia ks. Spisowi jako swemu profesorowi i przyczynił się do kosztów sprawienia pamiątkowego daru.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Zg.* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądowych: Juliana Sielskiego z Sokala do Lwowa, Józefa Sokala ze Stanisławowa do Lwowa, dr. Włodzimierza Kozickiego w Samborze, Józefa Waydowicza w Złoczowie, Wilhelma Jonasa w Stryju, wszystkich trzech do Lwowa, Teofila Gielitowicza z Brzozowa do Stanisławowa, Benjamina Schwarza z Brzeżan do Przemyśla, Włodzimierza Gablę w Mielnicy, a Juliusza Kulczyckiego w Delatynie do Stanisławowa, Stanisława Dulewskiego z Sanoka do Stryja, dr. Adolfa Münza ze Stanisławowa do Lwowa. Radcami sądu krajowego mianowani sekretarze sądowi: Włodzimierz Zygadłowicz we Lwowie dla Lwowa, Antoni Kosiński w Kołomyi dla Sanoka, Jacek Żyborski w Złoczowie dla Złoczowa.

Praga, 10 maja. Z okazyi 70-tej rocznicy urodzin Marszałka Lobkowica, liczna deputacya posłów sejmu czeskiego i członków Izby panów, złożyła mu gratulacye i wręczyła adres.

Berno, (Morawa) 10 maja. Dziś rano około 3.000 robotników budowlanych i mularzy rozpoczęło strejk. Żądają dziewięciogodzinnego dnia pracy.

Poznań, 10 maja. (*Tel. pryw.*). *Dziennik Poznański* pisze: Jak wiadomo, prezes regencyi polecił kopalniom górno-szląskim, aby przyjmowały do pracy Rusinów zamiast Polaków galicyjskich. Teraz donoszą gazety niemieckie, że robotników polskich z Galicyi wydalono już prawie ze wszystkich kopalń; będą oni odstawieni szupasem do Galicyi. W miejsce wydalonych Polaków przyjęto do pracy Rusinów.

Wilno, 10 maja. (*Tel. pryw.*). Zmarł tu Antoni Łazarowicz, literat, który pisał pod pseudonimem „Władysław Tekilliński", albo „Teliński".

Chicago, 10 maja. W ruchu budowlanym w całem mieście panuje zastój z powodu strejku woźniców transportowych.

Bombaj, 10 maja. W całej okolicy dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Sto osób zginęło, wiele budynków legło w gruzach.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 10 maja. (*Tel. pr.*) Na podstawie otrzymanego anonimu policya dokonała dnia 8 b. m. rewizyi w domu pod nr. 63 przy ulicy Benedykta i w mieszkaniu pewnego mularza pod podłogą znalazła dwie bomby i 3 rewolwery oraz 60 naboi. Trzy osoby aresztowano.

Petersburg, 10 maja. (*Tel. pryw.*). Pozwolono na przyjmowanie depesz w języku polskim we wszystkich miejscowościach państwa rossyjskiego.

Petersburg, 10 maja. Zapowiedziane na wczoraj po południu w parku Piotrowskim zgromadzenie robotników, nie odbyło się. *Nowosti* twierdzą, że odbyło się ono na innem miejscu, przy udziale kilku tysięcy osób. Uchwalono obchodzić uroczystość majową pokojowo, ażeby policyi nie dać powodu do czynnego wystąpienia.

Limoges, 10 maja. Strejkujący robotnicy, którzy od trzech dni oblegali dom fabrykanta Beaulieu, ażeby go przez wygłodzenie zmusić do ustępstw, zostali wczoraj przez 30 żandarmów skłonieni do zaniechania oblężenia. Między robotnikami a fabrykantem zaczęły się rokowania.

Rewel, 10 maja. Na zgromadzeniu robotników fabrycznych, w którem uczestniczyło około 1000 osób a także delegaci przybyli z Petersburga, uchwalono z okazyi 1 maja (st. st.) urządzić trzydniowy strejk i wystosować ponownie swe żądania do fabrykantów.

Petersburg, 10 maja. (*Tel. pryw.*). Zakończył się zjazd inżynierów. Ostatnie dwa posiedzenia odbyły się poza Petersburgiem. Wszyscy członkowie zjazdu wyjechali do miejscowości letniczej w Finlandyi, Terioki.

Petersburg, 10 maja. (*Tel. pryw.*) W powiecie terespolskim zaczęły się zaburzenia agrarne. Spalono folwark księżnej Abomelek-Łazarewowej. Sprowadzono tam szwadron dragonów. Do powiatu przyłuckiego gubernii połtawskiej wysłano dwie sotnie kozaków.

Petersburg, 10 maja. (*Tel. pr.*) Gorkiemu pozwolono przebywać w całej Rossyi z wyjątkiem Petersburga.

Wojna
rossyjsko-japońska.

Irkuck, 10 maja. (*Agencya Petersburska*). Tor kolejowy koło jeziora Bajkalskiego w skutek usunięcia się ziemi na część linii został przerwany. Podczas wypadku strat w ludziach nie było.

Londyn, 10 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio pod datą wczorajszą O stanie rossyjskiej eskadry władywostockiej nadeszły tu następujące wiadomości: „Rossya" i „Gromoboj" są już naprawione, natomiast „Bogatyr" jeszcze ciągle nie jest zdatny do użycia. Prócz tego znajduje się w porcie władywostockim 9 torpedowców i materyały do budowy trzech kontrtorpedowców. Budowa pięciu łodzi podmorskich jest już ukończona.

Eskadra francuska znajduje się u wybrzeży anamskich. W tej chwili przebywa 23 angielskich okrętów wojennych w Hongkongu.

Urzędowo ogłaszają, że zbliżenie się do wysp rybackich (Pescadores) na 10 mil morskich od wybrzeży jest niebezpieczne z powodu min morskich.

W Izbie handlowej w Tokio postawiono wniosek, aby z powodu złamania neutralności przez Francyę zerwano z nią wszelkie stosunki handlowe. Gdyby wniosek ten został przyjęty, wdrożona będzie wspólna akcya wszystkich Izb handlowych w Japonii.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. maja 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. W. hr. Baworowski z Ostrowa, J. hr. Sobański z Krakowa, J. hr. Baworowski z Ostrowa, A. Łączyński z Buczatycz, K. Czerwiński z Podola, W. Sadowski z Podola.

HOTEL IMPERIAL

PP. F. hr. Zamoyski z Borysławia, S. Keplik z Tatarowa.

HOTEL CENTRALNY.

PP. B. Ujejski z Sewerynki, K. Rościszewski z Łączek.

HOTEL STADTMUELLERA.

P. W. Dembiński z Poznania.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. maja 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. maja 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·45	100·65
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·90	101·10
kwiecień-październik	100 90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159 50	161·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193 50	195·50
„ „ 1864 po 100 zł.	290·—	294·—
„ „ 1864 po 50 zł.	290·—	294·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·45	119·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·50	120·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·75	505·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·50	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·—	98·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170 75	172 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	226 25	228 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	224·—	226·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·50	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 55	100·55
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·70	103·70
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99 55	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·15	99·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	114·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·—	144·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·90	100·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	316·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	306·—	315·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112·15
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·15	102 10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	101·10	102·—
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·50	102·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·95	94·95
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	27 30	29·30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72 50
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.	płaca	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·50	59·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·50	39·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	218·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·—	305·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2845·—	2850·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·25	665 25
Węg Banku kredyt 200 zł.	774·50	775·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	541 50	543·—
Galic. banku hip. 200 zł.	548·50	549·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	457·50	458 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1647·—	1657·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	543 50	544·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247 80
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·50	247 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	451·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5760·—	5780·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	585·—	589 30
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	404·—	404·25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	971·—	977·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	642·—	648·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	985·—	995·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	532 75	533 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2655·—	2665·—
Schodnicy 500 kor.	614·—	623 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	263·—	269·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·35
Paryż za 100 franków	95·40	95·55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·70
Włoskie banki	95·30	95·45
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95 35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·27	11·31
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 35	95·55
Ruble	2 53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 35.965,905 [3685 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 30. maja 1905 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: 42.648 kor. 35 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1. maja 1905.

L. 47.497. [3683 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 30. maja 1905 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: 21.549 kor. 54 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. maja 1905.

L. cz. E. 83/5 (8) [3662 2—3]

Na żądanie Jędrzeja Piwowara, rolnika w Wielkich oczach, odbędzie się dnia 5. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu, licytacya realności whl. 283 ks. grt. gm. kat. Kobylnica wołoska objętej.

Zarazem zatwierdza się warunki licytacyjne przedłożone przez wierzyciela Jędrzeja Piwowara podaniem z 15. kwietnia 1905 i przyznaje się wierzycielowi koszta za ułożenie warunków licytacyjnych w kwocie 7 kor. 60 hal.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4679 kor.

Najniższa cena wynosi 3509 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 25. kwietnia 1905.

L. cz. E. 393/5 (6) [3675 2—3]

Dnia 15. czerwca 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya 26 30 części realności whl. 182 gminy Bohorodczany z przynależytościami.

Dom i garbarnia z przynależytościami jako 26 30 realności whl. 181 oceniono na 14326 kor., zaś realność whl. 182 na 600 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do pierwszej realności 7163 kor. co do drugiej 300 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. E. 18/5 (9) [3632 2—3]

Zobowiązany Marceli Feliks 2-im Bogdanowicz w Bochni.

Na żądanie galicyjskiedo Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya dóbr Wożiłów objętych wyk. hip. l. 507 ks. grt. dla większych posiadłości, w których skład wchodzą budynki mieszkalne i gospodarcze, gorzelnia, kamieniołomy wraz z przynależnościami składającemi się z obsiewów na 130 morgach sadu i kieratu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 201336 kor., przynależności zaś na 3850 kor.

Najniższa cena wynosi 136790 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem w myśl § 174 ord. egz. ustanawia się dr. Hullesa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 1. maja 1905.

L. cz. E. 927/4 (4) [3668 2—3]

Dnia 4. lipca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 219 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 1879 kor. 21 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 1252 kor. 21 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dnia 4. maja 1905.

L. cz. E. 125/5 (5) [3697 1—2]

Na żądanie Feigi Halpelrn i Lipy Diamand w Kamionce strum. odbędzie się dnia 26. maja 1905 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya części realności whl. 12 gminy Kamionka strum.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2902 kor.

Najniższa cena wynosi 1451 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Kamionka str., dnia 26 kwietnia 1905.

[3705 1—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 6.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 15. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble różne i aparat do piwa.

Wtorek 16. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble, obrazy, dywany, kosztowności i towary bławatne.

Środa 17. maja 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary bławatne.

Czwartek 18. maja 1905 od 10 do 12 godz: meble, fortepian i 48 worków farby.

Piątek 19. maja 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, napoje, bilard, aparat i konfekcya damska.

Sobota 20. maja 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 7. maja 1905.

L. cz. 742/4 [3696 1—3]

Obwieszcza się, że licytacya realności whl. 415 gm. Dziedziłów obwieszczona tus. uchwałą z 3. marca br. l. cz. E. 742/4 (4) odbędzie się w tus. sali rozpraw Nr. 2 dnia 15. maja 1905 o godz. 3 po południu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. 1404/4 (6) [3702 1—3]

Dnia 4. lipca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya 3/4 części realności whl. 56 i całej whl. 281 i 402 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1. 3/4 części realności whl. 56 na 975 kor., 2. cała realność whl. 281 na 885 kor., 3. cała realność whl. 402 na 600 kor.

Najniższa oferta wynosi: ad 1. kwotę 487 kor. 50 h., ad 2. kwotę 442 kor. 50 h., ad 3. kwotę 300 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. 101/5 (3) [3701]

Dnia 31. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya realności objętej wyk. hip. l. 438 gminy Lisowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 167 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 5. kwietnia 1905.

L. cz. E. 675/5 (2) [3700]

Dłużniczka: Katarzyna z Ścieżarów Stryszowska w Prokocimie.

Na żądanie Antoniego Ścieżara odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya niewydzielonej 1/5 części realności lwh. 34 ks. gr. gm. Prokocim stanowiącej gospodarstwo rolne przeszło sześciomorgowe z domem.

Część ta nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 265 kor. 94 h.

Najniższa cena wynosi 177 kor. 30 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 3. maja 1905.

L. cz. E. 1696/4 (3) [3674]

Na żądanie Balbiny Kargól odbędzie się dnia 16. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya 2/3 części realności lwh. 6 gm. Słotwina.

Nieruchomości tej 2/3 części wystawione na licytacyę, są ocenione na 3773 kor. 64 h., wadyum wynosi 377 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 2515 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 17. marca 1905.

L. cz. E. 1578/4 (3) [3635]

Na żądanie Powiatowej Kasy pożyczkowej w Brzesku, zastąpionej przez dr. Kazimierza Baltazińskiego odbędzie się dnia 13. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności lwh. 105 gm. Uszew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2026 kor. 42 hal., wadyum wynosi 202 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 1350 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 22. marca 1905.

L. cz. E. 1305/4 (15) [3664]

Dłużnik Jakób Grünberg w Podgórzu.

Na żądanie firmy Bernard Liban i Ska w Podgórzu, zastąpionej przez adw. dr. Hermana Kriegera, odbędzie się dnia 6. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Podgórzu, licytacya realności lwh. 2, 186, 230, 253, 289, 290, 374, 377, 403, 408, 410, 417, 453, 476, 524, 534, 535, 536, 537, 539, 554, 556, 557, 559, 561, 570, 571, 577, 579, 582, 628, 629, 630, 635, 645, 653, 767, 773, 794, 796 ks. gr. gm. kat. Płaszów stanowiących razem fabrykę cegieł z piecem pierścieniowym systemu Hoffmanna na 12 komór, bez przynależności.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 36.880 kor. 40 hal. (trzydzieści sześć tysięcy ośmset osiemdziesiąt koron 42 halerzy).

Najniższa cena wynosi 18.440 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 19. kwietnia 1905.

Wyroki prasowe.

Zl. 103. [3624]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Mai 1905, Pr. X. 23/5, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „L'Asino" ddo. Rom, 2. April 1905 nach §§ 122 a, 302 und 303 G. St. verboten.

Zl. 104. [3647]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Mai 1905, Pr. V. 7/5, die Weiterverbreitung des in der Druckerei M. Clapis in Pola gedruckten Plakates mit der Aufschrift: „Partito Socialista di Pola e Provincia. Primo Maggio 1905" wegen der Stelle von „Lavoratori" bis „O voi tutti, avanti! Pola ultimo d'Aprile — La Direzione del Partito Socialista" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Mai 1905, Pr. V. 8/5, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „La Terra d'Istria" („Il Proletario") vom 1. Mai 1905 (Extrablatt) wegen des Artikels auf Seite 5 in der Stelle von „Caro" bis „Roma, 23. Aprile. Tuo Tomaso Monicelli" nach § 65 a St. G.; wegen des Artikels auf dem Einbanddeckel von „Partito Socialista di Pola e Provincia — Primo Maggio 1905" bis „O voi tutti, avanti. La Direzione del Partito Socialista" nach § 302 St. G. verboten.

Konkursa.

L. Prez. 1571/5 4. 7 [3626 3—3]

K o n k u r s.

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 800 kor. dodatkiem aktywalnym 30% od tejże płacy i umundurowaniem. Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. wnieść należy do 7. czerwca 1905 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 2. maja 1905.

L. 845 [3704 1—3]

O g ł o s z e n i e

Konkursu na sporządzenie planów rekonstrukcyi budynku Rady powiatowej w Samborze.

Wydział powiatowy w Samborze ogłasza niniejszem publiczny konkurs na sporządzenie planów rekonstrukcyi głównego budynku Rady powiatowej położonego przy ulicy Kopernika w Samborze.

Zamierza się: rozszerzenie budynku do sąsiedniej realności wojskowej,

wybudowanie piętra i nadanie całemu budynkowi odpowiedniej fasady frontowej.

W powyższym celu następujące plany mają być sporządzone, w skali przepisanej ustawą budowlaną z dnia 28. kwietnia 1882 roku.

a) plany poziome parteru, piętra i poddasza,

b) przekrój podłużny i poprzeczny,

c) fasady budynku od ulicy.

Wszystkie bliższe informacye co do potrzebnych ubikacyj wielkości i rozkładu tychże zasięgnąć należy w biurze Wydziału powiatowego w, Samborze.

Zaznacza się, że plan sytuacyjny obecnego budynku, oraz plany obecnego parteru i piwnic znajdują się w kancelaryi Wydziału powiatowego i mogą być przeglądane, ewentualnie zkopiowane.

Nagrody konkursowe za sporządzenie powyższych planów wyznacza się następujące:

Za najlepszy projekt, który zostanie przyjęty za podstawę do budowy 300 kor.

Za następny projekt uznany jako dobry, lecz mniej odpowiedny do wykonania 200 kor.

Za trzeci projekt wreszcie uznany jeszcze za odpowiedny 100 kor.

Z Wydziału powiatowego.

Upadłości.

L. cz. S. 3/5 (7) [3686 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku firmy „Bracia Fluhr" we Lwowie, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Ludwika Hermana 2 im. Fluhr i Ignacego Fluhr.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Józefa Morawieckiego.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16. maja 1905, o godz. 12 w południe w tym sądzie w biurze Nr. 13 (ul. Teatralna 13) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do 16. czerwca 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 20. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział VII.

Lwów, dnia 5. maja 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 160/4 (11) [3657 1—3]

Antoni Kowaliszyn z Chodorowa uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Jakóba Piaseckiego z Chodorowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 28. marca 1905.

L. cz. P. 147/4 (6) [3616]

Katarzyna Górak, włościanka z Górki uznaną została za marnotrawną. Kuratorem dla niej ustanowiono Kazimierza Nowaka z Górki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, 19. lutego 1905.

L. cz. L. 14/4 (3) [3613]

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Musiora w Dąbrówkach. Kuratorem jego ustanowiono Ambrożego Cymę w Dąbrówkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 10. marca 1905.

L. cz. P. 60/5 (1) [3611]

Józef Kułyna z Kłodna uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Danyło Łoch z Kłodna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, dnia 9. kwietnia 1905.

L. cz. P. 48/5 (6) [3608]

Maryannę Spędziową z Zegartowic uznano marnotrawną, kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Kurka z Zegartowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, 1. kwietnia 1905.

L. cz. P. IV. 245/4 (1) [3602]

Jewdochę Bezzukową uznano marnotrawczynią, kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Krawec z Rykowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. P. 32/5 (1) [3640]

Za marnotrawcę uznano Mikołaja Żerebeckiego w Rokitnie.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Naumko w Rokitnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaców, dnia 3. marca 1905.

L. cz. P. 13/5 (5) [3637]

Za marnotrawcę uznano Pawła Wołosiankę, s. Jakowa w Starym Łyścu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Dubnickiego w Krechowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 9. lutego 1905.

L. cz. L. 30/4 (10) [3669]

Za marnotrawczynię uznano Annę z Andruszczaków Zakała w Wulce mazowieckiej.

Kuratorem jej ustanowiono Stefana Woźniaka w Wulce mazowieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 26. stycznia 1905.

L. cz. P. 96/5 (12) [3651]

Za umysłowo chorą uznano Elizę Öhlbaum w Rzeszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Öhlbauma w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 7. kwietnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 48/5 (3) [3630 3—3]

Przeciw Ewie Rogalnej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Herza Weintrauba pozew o 2000 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się ponowną audyencyę pierwszą do rozprawy na dzień 4. maja 1905 o godz. 9 rano, sala Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Ewy Rogalnej, ustanawia się p. dr. Reinera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ewę Rogalną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 18. kwietnia 1905.

L. Prez. 686 (18/5) [3595 2—3]

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 20. czerwca 1905 o godz. 8 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego i c. k. radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i dr. Włodzimierza Kozickiego.

Sambor, dnia 2. maja 1905.

L. cz. C. X. 181/5 (1) [3644 2—3]

Przeciw Berlowi Reif, Sarze Mindel Wolken i Rubinowi Bardach, których miejsce pobytu jest nieznane tudzież Feidze Reif we Lwowie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Sek. I. we Lwowie przez Judę Wolfa vel Wilhelma Hellman, Henryetty vel Hindy Hellmann, Arona Brüh, Alty vel Scheindli Elly 2-im. Zimmerman, urodzonej Schwarz, Chaskla Zimmerman, Basi z Zimmermanów Dreikurs i Sary z Zimmermanów Mund właściciel realności we Lwowie pozew o wykreślenie z powodu zadawnienia praw zastawu ze stanu biernego realności pod l. k. $464^{2}/_{4}$ we Lwowie whl. 412 dz. II. gminy Lwów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26. maja 1905 godzina 8 rano sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dra Tadeusza Goreckiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział X.
Lwów, dnia 4. maja 1905.

L. c. hip. 3446/4 [3617 2—3]

Obwieszczenie.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wojciecha i Maryi Ortylów z Jeziórka, ustanawia się w sprawie uregulowania stanu hipotecznego, realności lw. 604 gm. Żupawa kuratorem Walentego Dunię z Jeziórka i temuż odnośne rezolucye doręcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 25. listopada 1904.

L. dz. hip. 1237/3 [3656]

W myśl § 18 ust. z 19. maja 1874 l. 70 Dz. p. p. zarządza się dochodzenie w celu uporządkowania gruntów kolejowych pod budowę c. k. kolei państwowej Stryj-Chodorów nabytych, i wzywa się niniejszem edyktem w myśl § 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej, względnie do utworzyć się mających na rzecz c. k. Skarbu kolejowego co do każdej gminy osobnych wykazów hipotecznych, zaś co do gruntu na przełożenie i korrekcyę dróg publicznych, rzek lub potoków nabytych, uwidocznieniem w spisie parcel, że dobro publiczne stanowią, czuli się pokrzywdzonymi, iżby się z roszczeniami swojemi pisemnie lub ustnie do sądu tut. w terminie trzymiesięcznym od dnia obwieszczenia niniejszego edyktu, to jest do dnia 15. sierpnia 1905 zgłosili, po upływie tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

W podaniu które w tut. sądzie przejrzane być może, zostaną nabyte na ten cel kolei państwowej Stryj-Chodorów grunta w gminie katastr. Demidów i Borodczyce z posiadłości poprzednich właścicieli posiadaczów względnie z dotyczących ciał hipotecznych wyłączone, z odnośnych wykazów odpisane i do kolejowego wyk. hip. dla c. k. kolei państwowej Stryj-Chodorów utworzonego jako własność c. k. Skarbu państwa, względnie do utworzyć się mających na rzecz c. k. skarbu kolejowego co do każdej gminy osobnych wykazów hip. jako własność c. k. Skarbu kolejowego, lub innych osób uprawnionych w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych wpisane, zaś o ile na przełożenie i korrekcyę dróg publicznych, rzek lub potoków użyte zostały, w odnośnym spis e parcel jako dobro publiczne uwidocznione.

Nadmienia się przytem, że prawa rzeczone któreby na gruntach przeniść się mających do wykazu kolejowego względnie do nowo utworzyć się mających ciał hipotecznych przeciw poprzednim posiadaczom na dni obwieszczenia edyktu, przez przybicie tegoż na gmachu sądowym lub też po tymże dniu nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową względnie w osobne wykazy hipoteczne.

Wreszcie podaje się do wiadomości, że niniejszy na dniu 15. maja 1905 obwieszczony został przez przybicie tegoż na gmachu sądowym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, 12. kwietnia 1905.

L. cz. C. 60/5 (1) [3725]

Przeciw masie spadkowej błp. Zołki Mamesa, która to masa dotąd nie została objętą wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Jakóba Mamesa pozew o 480 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 15. maja 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej błp. Zołki Mamesa ustanawia się p. Samuela Mamesa w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie masę spadkową błp. Zołki Mamesa w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 28. kwietnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 24/4 (7) [3433 3—3]

Sura Herzog córka Izaka i Racheli, urodzona przed około 62 laty w Zaleszczykach, rytualnie zamężna Neugewürtz, wychrzciła się w roku 1873 przybrawszy imię Katarzyny, poślubiła w Jazłowcu Mikołaja Wierzbickiego.

Wkrótce po zamążpójściu wydaliła się z Jazłowca i dotąd jest nieznaną z życia i miejsca pobytu.

Przesłuchani pod przysięgą świadkowie stwierdzili że od lat przeszło 31 nie mają o niej żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem że Katarzyna Wierzbicka zmarła przeto na wniosek Mikołaja Wierzbickiego wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dra Meerengla w Buczaczu o zaginionej a ją wzywa się by przed sądem się stawiła lub w inny sposób zawiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 28. marca 1905.

L. cz. T. 17/4 (3) [3461 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza książeczki udziałowej Kasy zaliczkowej (Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką) w Starym Sączu Nr. 616 wystawionej na imię Kunegundy Baryczowej a na 50 kor. opiewającej, aby ją w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12. kwietnia 1905 r.

Firmy.

L. cz. Firm. 61. Stow. I. 13 [3601]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym stowarzyszeń.

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Andrychów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowie, zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zastępcą dyrektora na walnem zgromadzeniu w dniu 30. marca 1905 w miejsce ustępującego Antoniego Wietrznego wybrany został Józef Młodzik właściciel realności w Andrychowie.

Dzień wpisu: 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 28. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 364. Stow. II. 121 [3594]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 1. kwietnia 1905 zmieniono postanowienia §§ 12, 17, 20, 21, 28, 32 i 35.

Ogłoszenia tej spółki będą umieszczane też w dwóch dziennikach miejscowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 25. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 284 (5) [3648]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Leżajsk.

Brzmienie firmy: Chaim Rothman.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel sukna.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 28. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 28. marca 1905.

L. cz. Firm. 398 (5) [3631]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Chmielniku“, że na walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa w dniu 18 lutego 1905 wybrano p. Jakóba Fuglewicza rolnika w Chmielniku w miejsce ustępującego p. Józefa Kędziora do zarządu spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 326 (5) [3649]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Juliusz Holzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych, win i delikatesów.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 4. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 50/5. Pojed. I. p. 251 [3599]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zabłocie.

Brzmienie firmy: „Rosoglo, Liquer, Rum und Spiritusenfabrik Herman Munk, Zabłocie ad Saybusch“, lub Herman Munk fabryka rosolisów, likierów, rumu i spirytusu w Zabłociu ad Żywiec.

Zmarł dnia 23. grudnia 1901 Herman Munk.

Odtąd właścicielami spadkobiercy Hermana Munka, Józef Munk i Alfred Munk w Zabłociu Ryszard Munk w Boguminie, Rudolf Munk i Wilhelm Munk w Karansebes na Węgrzech.

Upoważnieni do zastępstwa: Józef Munk i Alfred Munk i to każdy z osobna, którzy firmę podpisywać będą przez umieszczenie słów „Herman Munk“.

Dzień wpisu: 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 51. Spółk. I. 114 [3600]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lipnik ad Biała.

Brzmienie firmy: „Maurycego Reicha Następcy“, po niemiecku: „Moritz Reichs Nachfolger“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka likierów, rumu, spirytusu oraz wyrób octu.

Uprawniony do zastępstwa: Zygmunt Reich.

Prokurę udzielono: Eugeniuszowi Barczakowi.

Specyalne wpisy: firma jedynie w ten sposób będzie podpisywaną, że pod niemiecką lub polską stampilią firmy podpisuje Zygmunt Reich swoje imię i nazwisko i Eugeniusz Barczak swoje imię i nazwisko z dopiskiem per procura.

Dzień wpisu: 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. pojed. 409 (5) [3650]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnobrzeg.

Brzmienie firmy: Chaim Leizor Federbusch.

Przedmiot przedsiębiorstwa: spekulacya gruntami.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 21. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21. kwietnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sanoku,

Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną.

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić P. T. członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sanoku na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa, które się odbędzie dnia 25. maja 1905 o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu Towarzystwa.
2. Uzupełnienie Dyrekcyi ewentualnie Rady nadzorczej.

Sanok, dnia 8. maja 1905.

Prezes Rady nadzorczej

Dr. Artur Goldhammer.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **5. Mai 1905** stattgefundenen **zweiundsiebziegsten Verlosung** der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889**, der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 711 Nr. 12 mit dem Treffer von K 100.000
„ 7941 „ 42 „ „ „ „ „ 4.000
„ 1087 „ 21 „ „ „ „ „ 2.000
„ 2266 „ 14 „ „ „ „ „ 2.000

Serie 185	Nummer 27	Serie 355	Nummer 40
Serie 525	Nummer 11	Serie 743	Nummer 04
Serie 1215	Nummer 13	Serie 1895	Nummer 09
Serie 3088	Nummer 20	Serie 3471	Nummer 41
Serie 3705	Nummer 34	Serie 5670	Nummer 12

mit dem Treffer von je K. 400.

In der Tilgungsziehung:

Serie 126 Nr. 1—50,	Serie 158 Nr. 1—50,
Serie 712 Nr. 1—50,	Serie 1428 Nr. 1—50,
Serie 1686 Nr. 1—50,	Serie 2430 Nr. 1—50,
Serie 2499 Nr. 1—50,	Serie 3187 Nr. 1—50,
Serie 3471 Nr. 1—50,	Serie 4073 Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1. Februar 1906** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 2.. K einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein**, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Diejenigen Gewinnst-Scheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je **Zwanzig** Kronen eingelöst.

Die nächste **Verlosung** findet am **5. September 1905** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind noch folgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 169	Nummer 47	Serie 2443	Nummer 20
Serie 416	Nummer 13	Serie 2509	Nummer 26
Serie 644	Nummer 50	Serie 3579	Nummer 03
Serie 777	Nummer 49	Serie 4327	Nummer 28
Serie 881	Nummer 15	Serie 6151	Nummer 40
Serie 1824	Nummer 16	Serie 6256	Nummer 16
Serie 2332	Nummer 06	Serie 6487	Nummer 34
Serie 2411	Nummer 10	Serie 7110	Nummer 08
Serie 2441	Nummer 08	Serie 7690	Nummer 15

aus den Tilgungsziehungen

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 26, 65, 97, 100, 150, 283, 293, 403, 408, 422, 481, 520, 635, 649, 663, 818, 882, 937, 994, 1026, 1082, 1085, 1236, 1303, 1312, 1443, 1468, 1475, 1652, 1655, 1798, 1806, 1899, 1911, 1930, 1933, 1990, 1998. 2012, 2025, 2028, 2031, 2049, 2067, 2073, 2117, 2138, 2146, 2152, 2290, 2379, 2478, 2516, 2548, 2605, 2659, 2667, 2699, 2736, 2812, 2891, 3026. 3044, 3100, 3125, 3137, 3138, 3148, 3214, 3253, 3273, 3307, 3376, 3527, 3546, 3549, 3761, 3837, 3884, 3929, 3945, 3983, 3997, 4006, 4018, 4038, 4185, 4248, 4348, 4385, 4407, 444[illegible], 4484, 4569, 4597, 4635, 4654, 4714, 4734, 4746, 4752, 4814, 4904, 4908, 4936, 5074, 5129, 5227, 5232, 5269, 5273, 5285, 5342, 5352, 5402, 5445, 5480, 5483, 5498, 5501, 5503, 5517, 5518, 5539, 5549, 5560, 5707, 5736, 5746, 5842, 5851, 5997, 6077, 6080, 6115, 6129, 6178, 6230, 6251, 6342, 6420, 6454, 6456, 6476, 6480, 6511, 6547, 6638, 6646, 6705, 6716, 6832, 6885, 68[illegible]5, 7056, 7205, 7206, 7269, 7399, 7525, 7561, 7562, 7573, 7634, 7672, 7804, 7807, 7830, 7877, 7908, 7926, 7972. 7981.

Wien, den 5. Mai 1905.

Die Direction.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o. g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza. (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego. Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów) Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec Husiatyna. Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza. Jasła, Tarnobrzegu. Dynowa, Rymanowa, Iwonicza. Sanoka. Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan. Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę). Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa. Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. Grzymałowa
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4·32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa. Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa. Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa. Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.). N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu). Żydaczowa Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza. Rymanowa, Sanoka. Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina. Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o. g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki. Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa. Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa. Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza. Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca. Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass. Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·50	—	do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła. Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza. Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa. Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·[illegible]0	do Kolomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	do Ickan. Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor. Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta) 2·10, 3·20 po południu; 6·10, 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 po południu

do Szczerca 1·55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.